Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 1 kwietnia 1937 r. Nr. 89

Przed pierwszym polskim kongresem mieszkaniowym

Warszawa, 31. 3. (PAT) Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej odbędzie się w końcu maja 1937 r. pierwszy polski kongres mieszkaniowy. Do komitetu organizacyjnego weszli m. in. przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Funduszu Pracy, Zakładu Ubezp. Społ., Zarządu Miejskiego m. stoł. Warszawy, Związku Miast Polskich, Związku Spółdz. i Zrzeszeń Pracown., Osiedli Robotniczych, Tow. Urbanistów Polskich, Stow. Architektów R. P., Polskiego Tow. Higienicznego.

Organizatorzy zwołują kongres w celu stwierdzenia konieczności poparcia przy pomocy środków publicznych przede wszystkim budownictwa mieszkań społeczne najpotrzebniejszych, podkreślenia gospodarczego znaczenia budownictwa mieszkaniowego.

Nawiasem dodać trzeba, że za mieszkania społecznie najpotrzebniejsze organizatorzy uznali dla pracowników najemnych, zarabiających do 300 zł. miesięcznie 1- i 2-izbowe o powierzchni użytkowej, nieprzekraczającej 42 m kwadr., dla pracowników najemnych, zarabiających do 400 zł. miesięcznie 1, 2 i 3-izbowe o powierzchni użytkowej, nieprzekraczającej 56 m kwadr.

Na kongresie zostaną wygłoszone referaty „O sytuacji mieszkaniowej i potrzebach mieszkaniowych w Polsce", „O znaczeniu ruchu budowlanego dla życia gospodarczego i konieczność popierania go ze środków publicznych", „Dotychczasowa organizacja i finansowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce" i „Konieczność oparcia budownictwa społecznego dla robotników i mało zarabiających pracowników umysłowych o specjalną ustawę".

Ponadto mogą być zgłaszane na kongres referaty dodatkowe, które winny być zgłoszone do dnia 20 kwietnia 1937 r.

Organizatorzy kongresu dążą do zgrupowania na kongresie wszystkich, którzy praktycznie działają w dziedzinie budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, oraz reprezentantów tych, których potrzeby budownictwo to ma zaspokajać, a więc organizacyj pracowników umysłowych i fizycznych zawodowych i kulturalnych Organizacje i osoby, chcące wziąć udział w kongresie, proszone są o zgłoszenie swego udziału w biurze kongresu do dnia 20 kwietnia br..

Wszelkich informacyj, dotyczących organizacji kongresu, w lokalu Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, Krakowskie Przedmieście 5, m. 32, telefon 202-05.

Indie otrzymają zupełną niepodległość

Londyn, 31. 3. Tel. wł. (b). W czasie wczorajszych debat parlamentarnych, premier Baldwin złożył oświadczenie zapowiadające zdecydowany zwrot w dotychczasowej polityce imperialnej W. Brytanii. Premier oświadczył, że w maju, z okazji koronacji, króla Jerzego VI. zostanie ogłoszone orędzie królewskie, postanawiające cał kowitą niepodległość cesarstwa Indyj i zrzeczenie się wszystkich praw do tego państwa przez Anglię.

Oświadczenie premiera wywołało niesłychaną burzę w Izbie Gmin. Posłowie zerwali się ze swoich miejsc, niektórzy zaś nawet wygrażali pięściami w stronę ławy rządowej. Deputowany Bradley z Hampshire oświadczył:

„Czuję się zmuszony stwierdzić, że bardzo czcigodny gentleman, który zechciał być moim przedmówcą, nie może w żadnym razie zasługiwać na miano człowieka, którego opinia brytyjska nazywa uczciwym. Indie są perłą korony brytyjskiej i W. Brytania nigdy się ich nie wyrzeknie".

Decyzję królewską popiera jedynie opozycyjna Partia Pracy. Niektóre koła labourzystów proponują, by cesarzem niepodległego państwa indyjskiego został b. król Edward VIII. Zainterpelowany w tej sprawie b. król przebywający obecnie we Wiedniu oświadczył, że ten projekt całkowicie mu odpowiada". — Religia bramańska zawsze mnie pociągała. Już zaś jako dziecko lubiłem bardzo słonie i ognie bengalskie".

W kołach londyńskich mówi się o kandydaturze ks. Windsor na tron indyjski jako o zupełnie przesądzonej.

Sowiety uznały suwerenność Rumunii nad Bessarabią

Bukareszt, 31. 3. (PAT) Jak słychać, rząd rumuński jest w posiadaniu urzędowej notyfikacji rządu sowieckiego, w której Sowiety uznają suwerenność Rumunii nad Besarabią.

Urzędowy komunikat w tej sprawie wydany zostanie prawdopodobnie dopiero po powrocie ministra spraw zagr. Antonescu z konferencji Małej Ententy, która rozpoczyna się 1 kwietnia br. w Białogrodzie.

Rewelacyjne spotkanie Bluma z Hitlerem nastąpi w kwietniu

Genewa, 31. 3. (Tel. wł. — b). Genewski „Journal de Debats" przynosi w ostatnim numerze sensacyjną wiadomość, której źródłem jest jakoby enuncjacja pewnej wybitnej osobistości ze sfer dyplomacji międzynarodowej, udzielona w dyskrecji paryskiemu korespondentowi „Journal'u".

Według tej wiadomości, w drugim tygodniu kwietnia ma odbyć się spotkanie premiera Bluma z kanclerzem Hitlerem, przy czym obaj szefowie rządów poruszą w bezpośredniej rozmowie szereg najważniejszych problemów, dotyczących zarówno polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej obu państw. Między innymi zostanie poruszona kwestia wymiany między Niemcami a Francją kilkudziesięciu najpoważniejszych przedstawicieli opozycji. Na mocy układu o wymianie, wybitni działacze socjalistyczni i komunistyczni, przebywający dotąd w obozach koncentracyjnych w Dachau i innych (Ossietzky, Thaelman i t. d.), zostaną odstawieni do Francji, — rząd francuski zaś odstąpi Niemcom pułk. de la Rocque, b. min. Tardieu i innych.

Wiadomość o sensacyjnym spotkaniu Bluma i Hitlera, niemniej jak rewelacyjne domysły programu tego spotkania, wywołała ogromne wrażenie w Paryżu i w Berlinie. Dobrze poinformowany „L'Intransigeant" twierdzi, że obaj szefowie rządów spotkają się prawdopodobnie na gruncie neutralnym. Możliwe, że nastąpi to na uroczystości chrzcin syna następcy tronu włoskiego w Rzymie.

Sprostowanie kłamstw o sytuacji w Hiszpanii

Paryż, 31. 3. (ATE). Z Salamanki donoszą: Jeden z generałów wojsk powstańczych Martin Morena złożył oświadczenie, w którym zaprzeczył stanowczo pogłoskom, rozpowszechnianym przez dzienniki zagraniczne, przeważnie angielskie o rzekomej demoralizacji w szeregach wojsk powstańczych. Generał podkreślił, że w rzeczywistości nigdy nie panował lepszy duch w armii narodowej i że inicjatywa wojenna spoczywa nadal w ręku powstańców.

Avilla, 31. 3. (PAT) Korespondent Ag. Havasa podaje obliczenie zdobyczy powstańców, osiągniętych w wyniku kontrataku na Tajuna dokoła Masegoso. Zdobyto tam 400 karabinów, 150 strzelb myśliwskich, 5 karabinów maszynowych, 48 moździerzy, 2.000 granatów i znaczną ilość nabojów. Naliczono poza tym przeszło 400 zabitych.

Polska karmi Gdańsk

Gdańsk, 31. 3. (ATE) W okresie poświątecznym nadeszły z Polski do Gdańska bardzo poważne transporty zbóż zarówno żyta jak i pszenicy. Transporty te zostały całkowicie przeznaczone na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania Gdańska, gdyż, jak wiadomo, eksport zbóż za granicę jest w dalszym ciągu wstrzymany.

Dotychczasowe wyniki pracy organizacyjnej O. Z. N.

Warszawa. 31. 3. (Tel. wł. — s. b.) Prace nad dalszą organizacją O. Z. N. po krótkiej przerwie świątecznej posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Po ogólno - polskim zjeździe delegatów miast, a następnie zjeździe delegatów wsi, należy się spodziewać wkrótce zwołania zjazdu młodzieży. Termin ścisły zjazdu nie został jeszcze ustalony, gdyż wstępne prace przygotowawcze nie zostały całkowicie zakończone.

Obserwując dotychczasowe wyniki pracy organizacyjnej OZN, można stwierdzić, że hasło konsolidacji narodowej znajduje coraz to większy oddźwięk wśród najszerszych warstw społecznych, czego najlepszym dowodem są liczne akcesy organizacyj zawodowych zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych. W kołach politycznych mówi się, że obecnie prace w OZN. prowadzone w znacznie żywszym tempie, czego najlepszym dowodem ma być fakt, że do prac tych powołano cały szereg nowych ludzi.

Według obiegających pogłosek, do pracy tej ma być również powołany płk. Jan Kowalewski, dotychczasowy attache wojskowy przy poselstwie R. P. w Bukareszcie. Należy nadmienić, że płk. Kowalewski był w swoim czasie wymieniany na stanowisko szefa Biura Akcji i Planowania przy Prezydium Rady Ministrów po śmierci red. Wojciecha Stpiczyńskiego.

„Polska Organizacja Gospodarcza" na Śląsku

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — s. b.) Duże zainteresowanie zarówno w kołach politycznych jak i gospodarczych wywołała wiadomość o powołaniu do życia na Śląsku nowej organizacji pod nazwą „Polska Organizacja Gospodarcza", której zadaniem jest walka o niepodległość gospodarczą państwa polskiego. Twórcy tej organizacji, tj. Związek Peowiaków wyszli z założenia, że uzyskana niepodległość polityczna okaże się w skutkach niezupełna, o ile naród nie przystąpi do zdecydowanej odbudowy gospodarczej kraju i nie wyrwie poszczególnych placówek z rąk obcych. Celem walki o niepodległość nie było bowiem tylko zdobycie własnego państwa, lecz również utrwalenie bytu i zapewnienie narodowi polskiemu pełnego rozwoju. To zaś wymaga spolszczenia handlu i przemysłu.

W szczególności chwila obecna wskazuje, iż państwo polskie przeżywa istotnie kryzys wewnętrzny zarówno gospodarczy jak i społeczny i tylko wielki wysiłek narodu może otworzyć wrota dla przyszłej pomyślności.

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy w dniu 5 i 6 kwietnia odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów szeregu stowarzyszeń na zaproszenie t. zw. Głównego Komitetu Koordynacyjnego. Główny Komitet Koordynacyjny istnieje przy Wojskowym Instytucie Naukowo-oświatowym w Warszawie, którego kierownikiem jest brat twórcy OZN płk. Leon Koc. W zjeździe tym mają uczestniczyć organizacje Przysposobienia Wojskowego, wojskowe Związki sportowe oraz szereg stowarzyszeń społecznych i gospodarczych.

Kondolencje Marszałka Śmigłego-Rydza po zgonie Szymanowskiego

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — s. b.) Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz wystosował do pani Anny Szymanowskiej depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego współczucia z powodu zgonu syna Pani śp. Karola Szymanowskiego. Jego śmierć jest bardzo bolesną stratą dla polskiej kultury.

(—) Śmigły-Rydz"

Warszawa, 31. 3. (PAT) Ambasador Stanów Zjdnoczonych J. Cudahy, który wkrótce opuszcza placówkę dyplomatyczną w Polsce, był dziś przyjęty przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Śp. Jakub Rogala Lewicki — Obywatel bez skazy



Wczoraj po długiej chorobie zmarł we Lwowie śp. Jakub Rogala Lewicki, człowiek na tle czasów dzisiejszych niepowszedni. Urodzony w r. 1875, był wzorem obywatela-kupca, łącząc niezwykłą prawość z pracowitością, słowność z obowiązkowością, zapobiegliwość z gorącym i ofiarnym sercem Polaka.

Trwałym i wspaniałym pomnikiem, jaki po sobie pozostawia, jest kościół w Olesiowie. Wiedząc, co znaczy dla ludności polskiej na kresach kościół, ufundował go, piękny, obszerny: we wszystko zaopatrzony wraz z willą i gruntem jako dotacją dla księdza. 29-go lipca 1934 r. dokonał ks. biskup Baziak poświęcenia tej świątyni pod wezwaniem św. Jakuba, podkreślając ogromną zasługę fundatora przed Bogiem i ludźmi. A gdy w rok później śp. Lewicki obchodził 40-lecie swej pracy, słusznie podniósł kaznodzieja, że część swego dorobku ofiarował Panu Bogu na chwałę.

Śp. Jakub Lewicki jako oficer odbył kampanię wielkiej wojny, brał udział w wyprawie przeciw bolszewikom na Odessę, wreszcie w wojsku polskim służył jako kapitan. Pozostawił po sobie dwie siostry — Wandę Mazanowską i Marię Tomankową, oraz dzieci swych śp. braci — Aleksandra i Stanisława.

Pozostawił po sobie głęboki żal i świetlane wspomnienie cnót osobistych i czynów obywatelskich.

Non omnis mortuus est.



Nieudane próby demonstracji

16 marca w czasie przeprowadzania kontroli bezrobotnych w biurze pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej 26, pewna grupa malkontentów próbowała urządzić demonstrację, celem uniemożliwienia dalszego toku pracy. Demonstrację tę zlikwidowała policja.

Tego samego dnia w godz. wieczornych grupa bezrobotnych zaatakowała na przystanku tramwajowym na ul. Janowskiej u wylotu Świętokrzyskiej wóz kolei elektrycznej i kamieniami wybito kilka szyb w tramwaju.

Dnia 31 marca dla usunięcia natłoku i zatoru przy kontroli bezrobotnych, Biuro Pośrednictwa Pracy zarządziło odprawę zgłaszających się w partiach po 50 osób, po odprawie których przyjmowano następnych.

Zgromadzeni przed bramą wejściową bezrobotni w liczbie około 1000 osób podburzeni przez wywrotowych agitatorów usiłowali wywalić bramę i wedrzyć się siłą do zabudowania biura.

Usiłowania te udaremniła policja rozpraszając atakujących, których rozbitki próbowały ponownie się skupić u wylotu ul. Pierackiego i dwukrotnie na Wałach Hetmańskich. Usiłowania te w zarodku zlikwidowały oddziały pogotowia policji. W związku z zajściem aresztowania kilku agitatorów natrafiono na sprawców wybitych szyb w wozie tramwajowym.

Dnia 31 marca godz. wieczornych opieczętowany został przez władze bezpieczeństwa lokal klubu dramatycznego „Berecz" przy ul. Żółkiewskiej 11, oraz lokal Związku Robotników Przemysłu Odzieżowego przy ul. Lwiej 1.

———

ZAGADKOWE SKRYTOBÓJSTWO

Radziechów, 31. 3. (Tel. wł.) Na kolonii Jezioro, gmina Stojanów, w pow. radziechowskim, został zamordowany Piotr Rogalski. Gdy krytycznego dnia wieczorem Rogalski powrócił wieczorem do domu i usiadł przy stole celem spożycia wieczerzy, padł przez okno strzał, który ugodził go w głowę, kładąc trupem na miejscu. Sprawca zniknął w ciemnościach. Na miejsce wypadku udała się komisja sądowo-lekarska celem przeprowadzenia sekcji zwłok. Dochodzenia prowadzone są pod kierunkiem komendanta powiatowego P. P. kom. Bol. Wojtara.

———

Reorganizacja PIM-a

Warszawa. 31. 3. (Tel. wł. — u.). Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, PIM wobec licznych skarg czytelników gazet i radiosłuchaczy, użalających się na fałszywe prognozy pogody i zbyt szczupłe informacje meteorologiczne, postanowił zmienić swój system podawania komunikatów.

Komunikaty P. I. M-a w nowej wersji będą brzmiały mniej więcej następująco: przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia jutrzejszego: po mglisto-słonecznym ranku pogoda chmurno-słoneczna. Nocą przymrozki, oraz znaczne ocieplenie temperatury. Wiatry porywiste z zachodu, wschodu, północy i południa, a poza tym cisza. W ciągu dnia, jak nie będzie świeciło słońce, to będzie pochmurno, a jeżeli będzie pochmurno, to słońca nie będzie można zobaczyć. Ponadto — jeśli nie będzie ciepło to będzie zimno.

Ponadto — jak się w d. c. dowiadujemy — reorganizacja P. I. M-a polegać będzie na tym, iż będzie on oprócz prognozy pogody nadawał jeszcze na jakie numery w Państw. Loterii należy grać, aby... przegrać.

Drugi proces o żydowskie pochodzenie

Warszawa, 31. 3. (Tel. wł. — s. b.) Po wniesieniu przez p. Wasiutyńskiego skargi o zniesławienie przeciw redaktorom pism socjalistycznych, którzy zamieścili artykuły o jego rzekomo żydowskim pochodzeniu, będziemy obecnie mieli drugi niemniej sensacyjny proces, powstały na tym samym tle. Ostatni mianowicie numer „Frontu Robotniczego" przyniósł oświadczenie generalnego sekretarza ZZZ Szuriga, który zapowiada wytoczenie procesu redakcji śląskiego „Kuriera Porannego" za nazwanie go Żydem-przechrztą. P. Szurig twierdzi, że ani w rodzinie jego ojca ani matki nie ma kropli krwi żydowskiej.

RABUNEK I STRZELANINA

Śniatyn, 31. 3. (Tel. wł.) Nieznani sprawcy po wybiciu dziur w ścianie dostali się do mieszkania Judy Kahany w Lubkowcach, pow. Śniatyn, i oddawszy kilka strzałów w kierunku domowników, przebywających w mieszkaniu, zrabowali 234 zł., zegarek i inne przedmioty, po czym zbiegli. Jeden ze sprawców był zamaskowany, inni poprzebierani.

CUDZOZIEMCY PASAŻERAMI NA P. L. L. „LOT"

Ponieważ Polskie Linie Lotnicze „Lot" zasięgiem swym obejmują coraz więcej krajów europejskich, a dotarły też i poza granice Europy, więc i pasażerowie, korzystający z polskich statków powietrznych, rekrutują się z przeróżnych narodowości. Rozmaitość narodowości i ras jest jednak wiele większa, niżby się to zdawać mogło. Polskie Linie Lotnicze, które przechodzą przez Finlandię, Estonię, Łotwę, Polskę, Rumunię, Bułgarię, Grecję i Palestynę nie tylko z pośród mieszkańców tych państw mają swoich pasażerów. Statystyka „LOTU" z roku ubiegłego wskazuje bardzo dokładnie na rozmaitość narodowości. Dla przykładu weźmy tylko 7 portów lotniczych, położonych poza granicami państwa, z których przewieziono 3.788 pasażerów. Na cyfrę tę złożyli się pasażerowie 34 różnych narodowości. Było wśród nich 132 obywateli amerykańskich, 152 Anglików, 12 Argentyńczyków, 9 Japończyków, 10 Chińczyków, a nawet 7 mieszkańców dalekiego Iranu, korzystało z polskich linii.

Najwięcej klienteli cudzoziemskiej wyjechało polskimi samolotami z Berlina. M. in. leciało z Berlina 52 Amerykanów, 75 Anglików, 22 Duńczyków, 40 Holendrów, 19 Francuzów, 1 Japończyk i niemal z każdego kraju europejskiego po kilku pasażerów. — Czarną rasę reprezentowali 3 murzyni, obywatele amerykańscy.

Lwów, dnia 31 marca 1937 r.

Ostrzegamy spekulantów!

Powiada francuskie przysłowie, że w trakcie jedzenia rośnie apetyt... Jesteśmy właśnie świadkami czegoś podobnego ze strony naszych przemysłowców. W trakcie konsumowania coraz większych zysków, osiąganych za swe wyroby, sprzedawane po wyższej cenie, rośnie w kartelach i u wielkich przemysłowców apetyt na dalszą zniżkę płac i większą podwyżkę cen. Widzimy też bardzo gorliwe starania w tym kierunku, słyszymy wciąż i czytamy namiętne wywody ze strony przedstawicieli przemysłu, mające na celu uzasadnić konieczność rozpętania w Polsce fali drożyźnianej.

Znamy doskonale pobudki tej „akcji wielkiego Lewiatana i pomniejszych płotek", pływających na fali drożyźnianej. Chodzi po prostu o wygranie koniunktury dla bogacenia się, dla zgarnięcie jak największych zysków. Ludzie ci wyczuwają doskonale, że idziemy ku poprawie gospodarczej, że koniunktura z każdym miesiacem i dniem staje się lepsza. Radziby więc stać się tymi, którzy z tego faktu radosnego i pomyślnego jak największe wyciągną zyski.

I tu właśnie zarysowuje się zasadnicza sprzeczność między interesem ogółu a interesem stanowym, reprezentowanym w danym wypadku przez przedstawicieli przemysłu. Bo polepszenie się naszej sytuacji gospodarczej ma przede wszystkim służyć dobru powszechnemu; koniunktura jest stanem, który musi być wyzyskany nie gwoli bogaceniu się jednej warstwy, a „podciągnięciu Polski wyżej", a więc zwiększenia obrotów wewnętrznych, zasilenia inicjatywy prywatnej, stworzenia nowych warsztatów pracy, rozwinięcia możliwie jak najszerszego ruchu inwestycyjnego, dostarczenia zatrudnienia najliczniejszym rzeszom pracowniczym.

I dlatego też jest w zgodzie zarówno z potrzebami państwa jak i całego społeczeństwa rząd, gdy — bezpośrednio przed świętami — ogłosił w oficjalnym komunikacie, że wkracza „na drogę przeciwdziałania zwyżce cen i zdecydowanej walki z wszelkimi objawami spekulacji", a zarazem zapowiada, że „w wypadku stwierdzenia nieusprawiedliwionej zwyżki cen wyciągane będą jak najdalej idace konsekwencje".

W deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego znajdujemy bardzo silne podkreślenie konieczności uprzemysłowienia kraju. Czytamy tam, że „rozwój przemysłu" nie tylko „w sposób wybitny przyczyni się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia", nie tylko „umożliwi odpływ nadmiaru ludności ze wsi", nie tylko „stwarzać będzie coraz większe możliwości eksportowe", ale jest — co najważniejsze — „elementem wzmożenia siły gospodarczej państwa".

Określenia te pokrywaja się całkowicie z tym, co odczuwa każdy obywatel. Wiemy, jak olbrzymie znaczenie ma odrobienie tej zaległości, jaką jest niewątpliwie słabe uprzemysłowienie kraju. Z jakiegokolwiek stanowiska spojrzymy na naszą obecna rzeczywistość — czy ze stanowiska obrony, czy zagadnienia wsi, czy rozwoju miast, czy kwestii zatrudnienia — wszędzie spotykamy zasadniczy problem: musimy w stopniu uprzemysłowienia dorównać sąsiadom. Musimy odrobić wiekowe zaległości w tej dziedzinie.

Na to chyba godzimy się w Polsce wszyscy, bez różnicy poglądów społecznych, politycznych czy gospodarczych.

Tylko że różnimy się pod jednym zasadniczym względem: nie traktujemy zadania uprzemysłowienia jako okazję do bogacenia się jednej warstwy — i to bogacenia się przy pomocy nieuzasadnionej zwyżki cen. Tych zaś, którzy tak sprawę stawiają i z takich pobudek działają — piętnujemy otwarcie jako szkodników, hamujących właśnie rozwój uprzemysłowienia kraju.

To, zaprawdę, nie społeczeństwo źle rozumie hasło uprzemysłowienia, a źle rozumieją to hasło przedstawiciele przemysłu, gdy wyobrażają sobie, że państwo i społeczeństwo pozwolą na wyzyskiwanie koniunktury dla egoistycznych celów nieuzasadnionej śruby zwyżkowej cen.

Niechże więc ci ludzie przestaną mamić naiwnych, jakoby w Polsce istniała niechęć dla przemysłu, czy też niedocenianie wagi rozwoju przemysłu.

Jest wprost przeciwnie. Chcemy, by uprzemysłowienie objęło jak największy zasięg. Ale chcemy też, by ten ruch oparł się o podstawy zdrowe, pozbawione wyzysku i sobkowstwa. By służył państwu i społeczeństwu. By wzmagał nasze siły.

Nie ma w Polsce niechęci dla uprzemysłowienia. Wzbiera natomiast wielka fala niechęci do egoizmu kapitalistycznego, żerującego w przemyśle.

I przed tą falą trzeba ostrzec tych, którzy rozpętują spekulacyjną zwyżkę cen...

S. Z.

KAROL SZYMANOWSKI
(1883 — 1937)

Strata, jaką muzyka polska — w obrębie Polski i poza nią — poniosła przez zgon Szymanowskiego, jest nie tylko **wielka, ale i wielokrotna. Straciliśmy największego naszego kompozytora od czasów Chopina i największego od czasów odrodzenia Polski.** Odszedł licząc **lat 54,** gdy mógł jeszcze pomnożyć naszą twórczość muzyczną o wiele nowych, już zresztą zamierzonych dzieł. **Odszedł w latach, wśród których powstawały jego najdoskonalsze i najbardziej indywidualne arcydzieła,** te właśnie, które zwróciły już uwagę całego świata nie tylko na jego twórczość, ale i muzykę polską w ogóle. Podobnie bowiem jak Chopin, on jeden uczynił wśród obcych dla imienia polskiego więcej, niż jakikolwiek inny twórca polski w dziedzinie muzyki czy innej sztuki lub literatury.

Swym autorytetem i wagą swych dzieł podniósł nie tylko poziom ogólny muzyki polskiej, ale i oddziałał na młodszych kompozytorów polskich jako wzorowy przykład ustawicznego doskonalenia się w swej sztuce, jako przykład czystości intencyj twórczych i pogłębiania duchowego w treści, formie i środkach wypowiadania się, a równocześnie przykład ustawicznej ewolucji twórczej w zgodzie z ogólnym rozwojem muzyki, a wreszcie jako przykład nie poprzestawania na małem, choćby to były najwyższe wartości wśród naszej kultury muzycznej, lecz pogodzenia najgłębszej istoty ducha polskiego z najwyższą miarą artystyczną ogólnej muzyki.

Z tej linii Szymanowski nigdy nie zbaczał i nigdy nie zatrzymywał się na jednym, choćby nawet bardzo wysokim poziomie urzeczywistniania swych twórczych zamierzeń, choćby to miał być kulminacyjny punkt w danym okresie jego twórczości, uwieńczony dziełami absolutnej wartości. **Kto miał sposobność rozmawiania z Szymanowskim o sprawach twórczości muzycznej, i to w różnych czasach, ten może o nim powiedzieć: duch jego nigdy nie spoczął.**

Szymanowski nazwał sam siebie „typem ewolucyjnym". Nie ma w jego **twórczości gwałtownych** wstrząsów i **przełomów,** sensacyjnych niespodzianek i **enigmatycznych,** wielkich znaków **zapytania. Linia rozwojowa jego twórczości jest jednolita i konsekwentna, stale wznosząca się ku momentowi znalezienia najczystszego wyrazu swej indywidualności. Nigdy Szymanowski nie ustawał w szukaniu stycznych punktów z ewolucją twórczych wartości współczesnej muzyki. Zdawał sobie sprawę z tego, co w dziełach Straussa, Regera, Skrjabina, Debussy'ego czy młodszych twórców stanowi wartość trwałą, ale odrzucał równocześnie to wszystko, co stanowiło „wartość dnia", co było eksperymentem dla eksperymentu, dziwactwem lub sensacją. Z walki pomiędzy kierunkami wyciągał dzięki zarówno swej olbrzymiej inteligencji i kulturze, jak i żelaznej logice myśli artystycznej, najdalej idące konsekwencje i korzyści dla swej własnej sztuki, która mimo wszelkich zupełnie zrozumiałych wpływów** ukazuje zawsze, od samego początku, to samo oblicze. Znajdujemy w niem wyraz romantyka, znajdujemy wyraz kierunku impresjonistycznego, znajdujemy nawet jakby drgnienia ekspresjonizmu, w gruncie rzeczy bez zmiany pozostają wyraźne rysy — klasyka. Tem zapewne tłumaczy się fakt, że Szymanowski tak szybko, po bardzo nie długim okresie wahania, oddalił się od sztuki neoromantycznej, której ukoronowaniem były dzieła R. Straussa. Tem tłumaczy się również jego gorąca sympatia dla sztuki Brahmsa i dla wielu dzieł Regera, mimo że odrzucał zwolna przeładowany balast jego polifonicznej i harmonicznej hipertrofii. Tem wreszcie można wytłumaczyć jego stale wzrastający kult Mozarta. Nie gdzieindziej też należy szukać powodów jego gorącej sympatii dla sztuki francuskiej, w której zawsze zwyciężał romański kult pięknej formy i pięknych kształtów w twórczości muzycznej. Antyromantyczny odruch, zapoczątkowany w muzyce europejskiej przez Strawińskiego, był również współczynnikiem w burzeniu przez Szymanowskiego wszelkich reminiscencyj dopiero co minionej postromantycznej sztuki. Jeszcze bardziej pogłębił się pozytywny stosunek Szymanowskiego do zasad klasycznej ideologii „samowystarczalności muzyki", uwolnionej od koneksyj z innymi sztukami, od zapożyczenia od nich środków działania, im tylko właściwych. Muzyka jego nie przestaje być „malowniczą", owszem nabiera mimo przewagi pierwiastka „linijnego" żywych, olśniewających nawet barw; nie przestaje być „poetyczną" przeciwnie, staje się nią w coraz wyższej mierze. Ale jest to muzyka „rzeczowa", coraz bardziej rzeczowa, coraz świetniejsza w swej skondensowanej treści „absolutnie muzycznej", coraz bardziej jednak równocześnie „abstrakcyjna", „metafizyczna", dla wielu nawet zawierajaca coraz więcej „niezrozumialstwa", ale tylko dlatego, że słuchano jej przez fałszywy filtr słuchowy „nierzeczowości" estetycznej. Muzyka ta staje się nawet w zastosowaniu środków coraz prostszą, choć zapewne trudniejszą w pojmowaniu, o ile ono nie było wolne od fałszywych przesłanek.

Pod wpływem dążeń Strawińskiego, szukajacego odtworzenia jakiegoś prasłowiańskiego stylu muzycznego i pod wpływem zetknięcia się z ludową muzyka Podhala, tworzy Szymanowski szereg dzieł wyzyskujących folklor („Harnasie" i opracowania pieśni kurpiowskich), lub wyidealizowujących jakiś prymityw prapolskiego stylu muzycznego, zaginionego pod wielowiekową warstwą różnych nalotów kultury. — Wszystko to jednak otrzymuje klasycznie doskonałą postać i jasność wyrazu i kształtu, gdzie najprostszy motyw, omal że nie każda nuta, nabiera niesłychanie wielkiej siły wyrazu, intensywności treści To już nie jest stylizacja, lecz styl sui generis. A równocześnie „szata zewnętrzna" tych dzieł posiada wszelkie znamiona wysokoeuropejskiej sztuki; to nie zabawa w prymityw i nie „do wyżyn podniesiona swojszczyzna", lecz po prostu emanacja ducha polskiego w najwyższej mierze artystycznej!

Twórczość Szymanowskiego cechuje podziwu największego godna, nawet wręcz imponująca wszechstronność. Ale nie jest to owa „wszechstronność" muzyka umiejącego „bardzo wiele" i mogącego „komponować w każdej formie" i „w każdym stylu", lecz wszechstronność wynikająca z bogactwa i uniwersalności wielkiego i mocnego ducha, któremu wybór formy, środków i stylu dyktuje wizja i jej koncepcja. Panował — rzecz jasna — suwerennie nad wszystkiem, co rządzi tak **trudno** nieraz uchwytnym i lotnym materiałem tonów i techniką jego ujarzmiania twórczego, ujmowania w jedność tej czarodziejskiej wielopostaciowości, mającej dać w rezultacie twór o zwartej i monumentalnej niekiedy jednolitości, a przede wszystkim tej zawsze u Szymanowskiego zastanawiającej, zawsze mistrzowskiej dojrzałości formy i jej idealnego stosunku do treści i środków. Nigdzie nie widzimy śladu wahania i eksperymentowania, mimo, że w gronie najbliższych zaufanych nieraz żalił się na „trudności" w pokonywaniu drogi prowadzącej od metafizycznych założeń jego koncepcyj do ich dźwiękowego urzeczywistnienia.

Do pokonywania takich zadań nie wystarczyło oczywiście „wirtuozowskie" władanie techniką kompozytorską, gdy tu szło o zamierzenia twórcze wysoko szybujące ponad materialną stroną świata dźwiękowego. Mimo tej wszechstronności Szymanowskiego możemy jednak stwierdzić, że zwłaszcza w ostatnich dwóch okresach swej twórczości, w której powstał szereg dzieł o małej formie (pieśni, opracowania pieśni ludowych, mazurki), skłaniał się Szymanowski raczej ku wielkim formom. Kilka symfonij, kilka koncertów, kwartetów i sonat, kantaty (Stabat Mater i Veni Creator Spiritus — zamierzał też napisać „polską mszę") i balet „Harnasie", mówią o tym wystarczająco. Są to bez wątpienia jego najcelniejsze dzieła. Ale czyż małe utwory liryczne i pieśni nie należą do najpiękniejszych kwiatów naszej liryki muzycznej, czy „Mity" skrzypcowe nie budzą zachwytu całego świata swymi czarodziejskimi nastrojami i czy od czasów Chopina napisano mazurki równe swą wartością jego mazurkom? Jeślibyśmy w nich szukali tylko tego, co zwykło się określać słowem „mistrzostwo", to znajdziemy przykłady mistrzowskiej skończoności w tych dziełach w każdym niemal takcie.

Mimo wszystko jednak — zdaje mi się — że właśnie wielkie formy, jak symfonie, kwartety, koncerty, kantaty i „Harnasie" zawierają wszystkie te znamiona wielkości geniusza Szymanowskiego, które mówią nam o nim i jego sztuce najwięcej i które sprawiają, że przypadnie im w udziale to, co dla każdej wielkiej sztuki jest wykładnikiem jej wartości: NIEŚMIERTELNOŚĆ!

PROF. DR. ADOLF CHYBIŃSKI

Urzędnik magistracki „atamanem koszowym" Wołynia...

Likwidacja wywrotowej organizacji ukraińskiej

Łuck, 30. 3. (Tel. wł.) Władze **śledcze zlikwidowały szeroko rozgałęzioną ukraińską organizację wywrotową, która prowadziła szczególnie energiczną działalność na terenie powiatu horochowskiego.** Organizacja ta pod nazwą „Ukraiński Narodowy Kozacki Ruch", miała na celu przygotowanie zbrojnego powstania przeciwko państwu polskiemu przy poparciu jednego z ościennych państw. Ze znalezionych papierów stwierdzono ścisłą współpracę powyższej organizacji z OUN. Na czele Ukraińskiego Narodowego Kozackiego Ruchu, zwanego w skrócie „Unakor" stał Jan Wołoszyn, b. pułkownik wojsk ukr. hetmana Skoropadskiego.

Swego czasu Wołoszyn znajmował posadę w magistracie horochowskim. Pod wpływem czynników zagranicznych i ścisłej łączności z ukr. ruchem iredentystycznym, Wołoszyn zaczął tworzyć swoją organizację, nadając jej charakter wybitnie wojskowy. Wołoszyn nosił tytuł „atamana koszowego", pomocnikiem jego był „ataman okręgowy" Paweł Grzegorz Karasiewicz, ze wsi Pieczychwosty.

Oprócz dwu wymienionych czynny udział w pracach organizacji brali: inspektor stanic Łukian Ławrynowicz, skarbniczka okręgowa Maria Wołoszyn i kontrolerzy Stefan Borowik i Jefim Burak. Każda stanica tworzyła fundusz na wyzwolenie Ukrainy, który miał być zawiązkiem skarbu powstańczego. Przy zlikwidowaniu tej wywrotowej organizacji władze aresztowały 43 wybitniejszych jej kierowników. Na podstawie znalezionych papierów stwierdzono, że do organizacji w samym powiecie horochowskim należało 700 ukraińców.

Jeden z oskarżonych Włodzimierz Ławrenko odpowiadać będzie ponadto za zabójstwo st. post. Bolesława Polaka. Zbrodni swej dokonał w czasie obławy, przeprowadzanej przez policję. Przy wymianie strzałów zmarł wtedy Stefan Borowik, wspólnik Ławrenki. Należy dodać, że w czasie rewizji u członków „Unakoru" znaleziono liczne zapasy broni i amunicji. Ujawnienie tej wywrotowej organizacji ukraińskiej wywołało na całym Wołyniu olbrzymie wrażenie. Potwierdza ona raz jeszcze, że ukrainizacja Wołynia stanowi istotne niebezpieczeństwo dla polskości tej dzielnicy.

———

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Dr. Stanisław Nahlik

Dnia 29 marca 1937, zmarł w Warszawie ś. p. Dr. Stanisław Nahlik. Urodzony 9-go marca 1892 w Jarosławiu, od najwcześniejszej młodości przebywał we Lwowie, gdzie ukończył zarówno szkoły średnie, jak i Uniwersytet Jana Kazimierza, uzyskując stopień doktora praw i umiejętności politycznych. W okresie wojny światowej ś. p. Dr. Nahlik pełnił służbę w wojsku austriackim, a od listopada 1918 w Armii polskiej. W czasie służby w Armii polskiej, brał udział w obronie Lwowa. Po demobilizacji w r. 1921 i zwolnieniu z wojska w charakterze kapitana rezerwy artylerii, poświęcił się pracy na niwie gospodarczej, którą rozpoczął w Izbie Przemysłowo - Handlowej we Lwowie. — Dzięki swym wybitnym zdolnościom, szerokiej inicjatywie, doskonałej znajomości stosunków gospodarczych, przechodził szybko szczeble hierarchii urzędniczej, osiągnąwszy w roku 1933 stopień wicedyrektora Izby. — W czesie pracy w Izbie Przemysłowo - Handlowej ś. p. Dr. Nahlik zajmował się głównie sprawami eksportu z Małopolski Wschodniej i organizacją zrzeszeń eksportowych. Na tym polu ś. p. Zmarły położył niespożyte zasługi tak, że niejedna placówka gospodarcza, pracująca na terenie Małopolski Wschodniej, ma Mu do zawdzięczenia swoje powstanie i swój rozwój. Gdy przeto w roku 1934 dla organizacji eksportu jajczarskiego, założony został Zawodowy Związek Zrzeszeń Eksporterów Jaj, obejmujący swym zasięgiem całe Państwo, władze tego Związku powołały Dra Stanisława Nahlika na swego dyrektora, zwłaszcza, że należał On do wybitnych organizatorów i założycieli tego Związku. Jako Dyrektor Związku Zawodowego Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie, rozwijał Dr. Nahlik w dalszym ciągu ożywioną działalność i dzięki Jego niestrudzonym wysiłkom ta ważne gałąź eksportu z Polski w ostatnich kilku latach wykazała znaczną prężność i ekspansję. Organizacja, na której czele stał Dr. Nahlik zdobyła sobie bardzo poważne znaczenie wśród naszych zrzeszeń gospodarczych i cieszyła się dużym zaufaniem wśród władz centralnych.

Pasmo Jego niestrudzonego życia przecięła nieubłagana śmierć i wyrwała z grona żyjących w kwiecie wieku tego wybitnego działacza gospodarczego. Zmarły osierocił żonę p. Aleksandrę z Pajewskich.

Cześć pamięci dobrego i zasłużonego obywatela!

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Warszawa, 30. 3. (PAT) Ukazał się okólnik Min. Skarbu z dn 15 marca r. b., który postanawia, że w celu usprawnienia pracy władz skarbowych oraz szybszego załatwienia podań płatników — Min. Skarbu przenosi na Izby skarbowe uprawnienia do przyznawania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937 oraz do załatwiania nierozstrzygniętych jeszcze podań o ulgi w świadectwach za lata ubiegłe.

Stosowane przytym będą następujące zasady:

1) Izby skarbowe upoważnione są do darowania płatnikom skutków wniesienia podań o ulgi po wyznaczonych terminach.

2) W gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach Izby skarbowe upoważnione są do przyznawania na podstawie indywidualnych podań ulg w świadectwach przemysłowych na r. 1937, nie objętych istniejącymi przepisami, tudzież ulg w świadectwach za lata ubiegłe. Ulgi z tego tytułu mogą być udzielane w tych wypadkach, kiedy nabycie właściwego świadectwa podważałoby rentowność przedsiębiorstwa, bądź też zagrażało dalszej jego egzystencji.

3) W razie przyznania ulgi Izby skarbowe upoważnione są również do uchylenia swych poprzednich decyzji oraz do umarzania kar pieniężnych.

4) Min. Skarbu nie będzie wobec powyższego rozpatrywać indywidualnych podań o ulgi w świadectwach przemysłowych, Izby skarbowe zaś oraz Urzędy skarbowe winny przy sposobności informować płatników, że kierowanie przez nich podań tej treści do Min. Skarbu jest bezcelowe i opóźnia i spóźnia tok ich załatwienia.

Powyższe uprawnienia otrzymał również Wydział skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Żydowskie alarmy o przedświątecznym bojkocie

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł. — s. b.) Prasa żydowska bije na alarm z powodu bojkotu, stosowanego w okresie przedświątecznym w stosunku do sklepów żydowskich, a nawet warsztatów rzemieślniczych. Według twierdzenia tej prasy, niektóre miejscowości skutki bojkotu odczuły bardzo dotkliwie.

Ludność strześcijańska wstrzymywała się całkowicie od dokonywania zakupów **przedświątecznych u Żydów.** Najdotkliwiej akcję bojkotowa odczuli kupcy żydowscy na Pomorzu i w Wielkopolsce. Poza tym silna akcja bojkotowa prowadzona była w Kaliszu, Włocławku i prawie we wszystkich miasteczkach w okolicy Radomia.

Jak słychać żydowskie organizacje kupieckie i rzemieślnicze zamierzają w tej sprawie interweniować w Ministerstwie Spraw Wewn. a nawet w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

———

Przed konferencją M. Ententy

Białogród, 30. 3. (PAT) Jak donosi „Prawda", w konferencji Małej Ententy, która zbierze się w Białogrodzie 1 kwietnia, wezmą udział premier jugosłowiański Stojadinowicz, rumuński minister spraw zagran. Antonescu i czechosłowacki minister spraw zagran. Krotfa. Zdaniem dziennika, konferencja zbada ogólną sytuację międzynarodową i rozpatrzy pod wspólnym kątem widzenia wszystkie sprawy, związane z zabezpieczeniem pokoju i rozwojem współpracy narodów, zamieszkałych w basenie naddunajskim.

———

Ciężka choroba A. Struga

Warszawa, 30. 3. (Tel. wł. — s. b.) Wiadomo było powszechnie, że stan zdrowia jednego z najwybitniejszych pisarzy doby współczesnej Andrzeja Struga nie jest dobry. Nie przypuszczano jednak, by mogło mu zagrażać jakieś poważniejsze niebezpieczeństwo.

Dowiadujemy się obecnie, że w ostatnich dniach w stanie zdrowia Struga nastąpiło dość poważne pogorszenie. Przy łożu chorego czuwa na zmianę kilku lekarzy przyjaciół chorego, którzy dokładają wszelkich starań, aby usunąć ewentualną katastrofę.

ZE SPORTU

BUDAPESZT ZWYCIĘŻYŁ POZNAŃ 9:7 NA RINGU

Poznań, 30. 3. (PAT) **Mecz międzynarodowy Poznań—Budapeszt w boksie zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 9:7. Taki był wynik walki na ringu. Zgodnie jednak z regulaminem Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (FIBA) mecz wygrał walkowerem Poznań w stosunku 16:0, a to z tej przyczyny, że Węgrzy na zlecenie kierownika ekspedycji p. Kankowsky'ego nie stanęli przed meczem do wagi.**

———

Ludendorff pogodził się z Hitlerem

Berlin, 30. 3. (Tel. wł.) Ogłoszono dziś oficjalnie wiadomość o wymianie zdań między kanclerzem Hitlerem a gen. Ludendorfem. Wiadomość ta jest niewątpliwie sensacją wewnętrzną, nie pozbawioną pewnych akcentów zewnętrzno-politycznych. Wiadomość ta mówi wyraźnie o usunięciu dotychczasowych tarć w stosunkach między kanclerzem i sędziwym wodzem niemieckim z okresu wojny światowej. Podstawą tego porozumienia jest z jednej strony uroczyste uznanie przez Ludendorffa wiekopomnych zasług kanclerza w dziedzinie „rozdarcia hańby Wersalu", przywrócenia potęgi zbrojnej Rzeszy i jej pełnej suwerenności nad Renem, z drugiej zaś podkreślenie przez kanclerza dziejowych czynów gen. Ludendorffa i uroczyste zadeklarowanie, że Trzecia Rzesza i jej siła zbrojna poczuwa się znów do osobistego pełnego zaufania kontaktu z Ludendorffem.

Podkreślić należy, że tarcia, o których wspomina komun. kat. datują się jeszcze od pierwszych lat istnienia ruchu narodowo-socjalistycznego. Gen. Ludendorff był — jak wiadomo — pierwotnie czynnym członkiem tego ruchu, potem jednak odseparował się od urzędowych doktryn narodowo-socjalistycznych i usunął się w zacisze domowe, gdzie wspólnie ze swą żoną dr. Matyldą Ludendorff rozwinął płodną działalność publicystyczną. Na łamach swego dwutygodnika „Am heiligen Quell deutscher Kraft" i w różnych licznych wydawnictwach Ludendorff rozpoczął propagandę na rzecz swoistego światopoglądu filozoficzno- religijnego, który — mimo analogii z narodowym socjalizmem — w wielu punktach szedł znacznie dalej, niż teorie oficjalne. Tak więc przede wszystkim wydawnictwa Ludendorffa znane są już od dawna z gwałtownej kampanii antychrześcijańskiej, głównie antykatolickiej. W przeciwieństwie do urzędowych doktryn, Ludendorff odrzucą kategorycznie jakąkolwiek bądź wspólnotę duchową Niemców z chrześcijaństwem, które uważa za produkt żydowski. W sprawach politycznych Ludendorff pozwalał sobie również na wielokrotne uchylanie się od oficjalnego punktu widzenia. Tak więc wychodząc ze wspomnianych założeń religijnych, Ludendorff bez entuzjazmu ocenił oś Berlin—Rzym, uważając Włochy faszystowskie za domenę wpływów kleru katolickiego. Wojna domowa w Hiszpanii była dla Ludendorffa rozprawą masonerii z jezuityzmem i nie podzielał on urzędowych sympatii niemieckich dla gen. Franco. W obliczu przywróconego teraz porozumienia kanclerza Hitlera z gen. Ludendorffem zachodzi ciekawe pytanie, czy i w jaki sposób porozumienie to odbiie się na działalności publicystycznej Ludendorffa. Przypuszczać też można, że Ludendorff, mimo podeszłego wieku, znaleźć mógłby jeszcze w Trzeciej Rzeszy szersze pole działania.

Wielkie zebranie robotników uchwaliło założenie organizacji

Zawodowe Zjednoczenie Narodowe

Wczoraj o godz. 17-tej w sali II-go Koła Związku Rezerwistów przy placu Gołuchowskich — korzystając z uprzejmości gospodarzy lokalu — odbyło się doraźnie zwołane wielkie zebranie robotników „Pracy Polskiej". Na zebranie, pomimo prowizorycznej jego organizacji, przybyło około 150 robotników

z wszystkimi przewódcami i działaczami robotniczymi „Pracy Polskiej"

na czele. Wielka sala Związku Rezerwistów z trudnością pomieściła przybyłych.

Na zebraniu zjawił się również — zaproszony przez organizatorów — red. dr. Klaudiusz Hrabyk.

Wobec wypełnionej sali zagaił zebranie jeden ze znanych działaczy Pracy Polskiej i jej generalny sekretarz kol. Kubiak, który w krótkich słowach nakreślił genezę zebrania. Robotnicy, skupieni w „Pracy Polskiej" po wyczerpaniu wszystkich środków i perswazyj, doszli do przekonania, że „Praca Polska" nie ma na celu obrony interesów robotniczych, ale

służy tajnym celom politycznym,

a robotnika używa się w tej organizacji jako narzędzia do walki partyjnej. Robotnik chce pracy, a nie polityki. W zakresie politycznym

chce być dobrym Polakiem i obywatelem, służącym Polsce zgodnie z zasadami narodowymi.

Celem omówienia tych spraw zwołane zostało dzisiejsze zebranie. Na podstawie dokładnej oceny sytuacji „Praca Polska" na terenie Lwowa przestała już faktycznie istnieć, gdyż przygniatająca większość robotników zdecydowała się odejść z niej.

Po objęciu przewodnictwa przez kol. Kubiaka, przyczym sekretariat zebrania objął b. kierownik biura „Pracy Polskiej" kol. Kikiewicz — rozwinęła się dyskusja, która trwała przeszło dwie i pół godzin.

Pierwszy głos zabrał kol. **Bocian,** który poddał surowej ocenie skład i działalność władz „Pracy Polskiej", złożonych z ludzi, nie mających nic wspólnego z ruchem robotniczym.

Kol. **Łyba** charakteryzował przyczyny rozłamu, stwierdzając, że jako

jeden z przewódców robotniczych

wspólnie z innymi wielokrotnie żądał ustąpienia obecnych władz „Pracy Polskiej" i oddania kierownictwa w ręce robotnic. W odpowiedzi na to od wiceprezesa Pancewicza usłyszał pod adresem wszystkich robotników nieprzystojną propozycję. (Głosy oburzenia.)

Kol. **Gotfried** omówił genezę powstania „Pracy Polskiej" we Lwowie, jako jeden z jej założycieli przed kilku laty. Mówca podkreślił

wielki zapał i ofiarność robotników dla idei narodowej,

która w „Pracy Polskiej" została pod wpływem Stronnictwa Narodowego

zupełnie spaczona. Robotnik chce organizacji zawodowej, która pomoże mu w zdobyciu chleba, mieszkania i bu-tów.

Kol. **Kikiewicz** mówił o niesumienności obecnych przewódców „Pracy Polskiej", którzy kierują robotnika do walki z rządem, gdy tymczasem robotnik, który już dawno napluł na socjalkomunę nie chce wojny z polskim rządem,

pragnie natomiast stać się cząstką cementu konsolidacji całego Narodu. (Długie oklaski.)

Z kolei mówca złożył publicznie podziękowanie red. Hrabykowi za serdeczną opiekę nad robotnikami narodowymi, którzy wkraczają na tory prawdziwie i szczerze narodowej idei. Zebrani robotnicy powitali red. Hrabyka długotrwałą burzą oklasków.

sunku robotników narodowych do niego, ale ponieważ stoi stanowczo na stanowisku, że

na czele zawodowego ruchu robotniczego muszą stać tylko robotnicy i oni mają kierować i reprezentować interesy robotników.

przeto wyboru przyjąć nie może; ofiaruje natomiast zawsze swoją pełną gotowość pomocy w każdej sprawie dotyczącej spraw zawodowych.

Wobec tego zebrani przystąpili do wyboru Komitetu Organizacyjnego Z. Z. N., kierując równocześnie apel do red. Hrabyka, aby objął patronat nad nową organizacją.

Do Komitetu Organizacyjnego Z. Z. N. wybrani zostali kol. kol. Łyba, Gallewicz, Horyń, Mercałło, Klucznik, Kikiewicz, Rainisch, Bocian, Kubiak, Kohman, Gotfried, Goellner i Lachowicz.

Przed zamknięciem zebrania przewodniczący wezwał obecnych do energicznej akcji i werbowania członków, przy czym zawiadomił, że jeszcze przed legalizacją nowej organizacji

Komitet Organizacyjny Z. Z. N. zgłosi się w bieżącym tygodniu na audiencję do naczelnych przed stawicieli miejscowych władz rządowych i samorządowych z przedstawieniem postulatów robotniczych Z. Z. N. w sprawie zajęcia robotników przy pracach w zbliżającym się sezonie.

Przewodniczący wyraził pewność, że postulaty te zostaną w pełni uwzględnione.

Na tym zebranie zakończono wśród żywiołowego i pełnego zapału nastroju.

W życiu ruchu robotniczego we Lwowie zaszedł wczoraj fakt, który niewątpliwie odegra dużą rolę w kształtowaniu się stosunków na terenie zawodowej organizacji świata pracy.

Z drugiej strony

jest to potężny cios, jaki spotyka partyjną akcję Str. Narodowego na terenie Wschodniej Małopolski.

Odruchowa reakcja robotników przeciw metodom tej partii szczególnie na tutejszym terenie jest aż nadto wymowna, aby wymagała w tej chwili szerszych komentarzy.

———

„Ruch zawodowy musi być walką"

Na zaproszenie przewodniczącego zabrał z kolei głos red. **Hrabyk,** witany jeszcze raz gorącymi oklaskami całej sali.

Red. Hrabyk podziękował przede wszystkim organizatorom za zaproszenie i oświadczył, że czuje się szczęśliwy i dumny z tego powodu, że droga robotnika polskiego i narodowego wyprostowuje się i że

honor idei narodowej ratuje właśnie robotnik.

Mówca pozdrowił obecnych i nieobecnych na sali robotników w imieniu nowego ruchu narodowego, a na znak wspólnej solidarności wezwał zgromadzonych do wzniesienia okrzyku na cześć Rzeczypospolitej. Robotnicy — powstawszy z miejsc

wznieśli żywiołowy okrzyk manifestując gorąco na cześć Polski, idei narodowej i Państwa.

Następnie red. Hrabyk w dłuższym referacie — przerywanym wielokrotnie oklaskami — omówił zadania i rolę zawodowego ruchu robotniczego.

Ruch zawodowy robotników musi być zawsze walką przeciw wrogom świata pracującego.

Pierwsze ostrze walki wymierzone być musi przeciw nędzy robotnika.

Walka z tą nędzą, walka o lepszy byt robotnika jest pierwszym nakazem ruchu zawodowego.

Drugim wrogiem robotnika jest socjalkomuna.

Kto mówi socjalizm, mówi dziś bolszewizm, kto zaś powie bolszewizm, ten mówi zbrodnia przeciw interesom robotnika. (Oklaski).

Trzecim wrogiem, którego bezlitośnie trzeba tępić jest kłamstwo partyjne, które stara się bałamucić robotnika.

Wszystko jedno, czy jest to kłamstwo z lewej czy z prawej strony, o czym członkowie „Pracy Polskiej" mogli się sami przekonać, patrząc na partyjną intrygę Str. Narodowego.

I wreszcie ruch zawodowy robotniczy przeciwstawić się musi ostro wyzyskowi kapitalistycznemu,

który żeruje na żołądku robotnika, aby zaspokoić swoje nadmierne apetyty.

Zgodnie z tą postawą zawodowy ruch robotniczy musi organizować świat pracy na zasadach światopoglądu narodowego i

w ramach organizacji całego Narodu .

Ruch ten musi ułatwić pracę i pomoc dla robotnika, a w ten sposób współdziałać w budowie potęgi Państwa i Narodu, którego robotnik i chłop jest fundamentem. (Oklaski).

Jak każda organizacja społeczna, tak i robotniczy ruch zawodowy posiadać musi podłoże ideowe, chociaż polityka nie może być celem ruchu zawodowego.

Ale ideowy podkład nie może być oszustwem. Jeżeli mówi się słowo „narodowy" — to nie można równocześnie robić zawieruchy w kraju,

nie wolno judzić Polaka na Polaka,

nie wolno mówić, że Polski dotąd nie było i dopiero będzie, gdy zacznie rządzić Str. Narodowe. Bo po pierwsze Stronnictwo to nigdy rządzić nie będzie, a po drugie Polska istnieje od wieków i była potężna, dziś również — dzięki Bogu i wysiłkowi Narodu Polskiego — idziemy trwale naprzód. Gdy patrzę — mówi mówca — w przeszłość Polski i widzę w niej naszych królów i wodzów i naszą wspaniałą historię, gdy patrzę na dzisiejszą Polskę, to wierzę i wiem, że

Polska narodowa, przez Naród Polski rządzona i budowana istnieje od tysiąca lat,

i nie zacznie się — na szczęście — dopiero nią od jakiegoś pana Pancewicza ze Str. Narodowego (długie i burzliwe oklaski).

Idea narodowa może tylko budować, a nigdy burzyć. To jest jej przeznaczenie.

Kto robi burdy i awantury, kto chce chaosu — ten nie jest narodowcem. (Oklaski).

W zakończeniu przemówienia red. Hrabyk dał wyraz pewności, że w nowym narodowym ruchu zawodowym skupi się cały świat robotniczy i że

ruch ten szybko przerzuci się poza mury Lwowa

i ogarnie cały kraj, wysuwając robotnika jako awangardę zjednoczenia narodowego.

Przemówienie red. Hrabyka przyjęte zostało długotrwałą owacją zebranych robotników.

Z kolei mówił kol. Gallewicz, poruszając bolączki robotników i podkreślając, że w najbliższych dniach rozpoczynają się roboty wiosenne.

Dłuższe i doskonałe przemówienie wygłosił następnie kol. **Horyń.**

Mówca na podstawie osobistego doświadczenia, jako działacz gorąco oddany idei narodowej i ruchowi zawodowemu, zilustrował prawdziwe oblicze ludzi Str. Narodowego.

Robotnik szuka pracy, ale nie chce być partyjnym bojówkarzem. (Oklaski).

Kol. **Kruk** poruszył najważniejsze bolączki robotnika, kol. Mercało w ostrych słowach napiętnował metody działaczy Str. Nar. Mówca zdarł m. in. zasłonę z niektórych poczynań, które na sali wywołały gwałtowne okrzyki oburzenia przeciw Str. Nar. Jako ostatni mówili kol. Goelner i kol. **Kubiak.**

Wobec późnej pory dyskusję przerwano dla załatwienia sprawy organizacyjnej.

Zebrani robotnicy przez aklamację i wśród oklasków postanowili powołać do życia organizację p. n. Zawodowe Zjednoczenie Narodowe (Z. Z. N.), do którego zgłosili natychmiast akces wszyscy obecni.

Z kolei na wniosek przewodniczącego zebrani uchwalili wybrać przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego red. dra Hrabyka. Red. Hrabyk podziękował za wybór i zaufanie, oświadczając, że uważa to za dostateczny dla siebie wyraz serdecznego sto-

Ameryka wobec zgonu Szymanowskiego

Nowy Jork, 30. 3. (PAT) Śmierć Karola Szymanowskiego wywarła tu tal ogromne wrażenie. Wszystkie pisma amerykańskie zamieszczają długie życiorysy kompozytora polskiego, najlepiej tutaj po Szopenie znanego. Tragicznym zbiegiem okoliczności, właśnie jutro w środę Nowy Jork w Philharmonic-Symphony pod batutą Rodzińskiego wykonać ma w Carnegie-Hall po raz pierwszy „Harnasiów" w formie koncertowej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rankiem mglisto i miejscami chmurno, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian (nocą przymrozki). Słabe wiatry miejscowe.

DZIEŃ GOSPODARCZY

BACON

W „Przeglądzie lniarskim" za styczeń, luty zesz. 1. organie Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, zamieszczona została pouczającą tablica ilustrująca prawie pięciokrotny wzrost produkcji lnu w zachodniej Europie w latach 1932—1936 z 32 tys. ha na 144 ha, i pod adresem zwolenników oparcia rozwoju uprawy lnu w Polsce w oparciu o zagraniczne rynki zbytu umieszczona jest ciekawa i mądra sentencja „Czy możemy wobec takiej dynamiki uprawy lnu w państwach zachodniej Europy rozwój naszego lniarstwa bazować wyłącznie na coraz bardziej zawodnych sperandach eksportowych"?

Solidaryzując się zupełnie z tezą Towarzystwa Lniarskiego dopatruję się pewnej analogii sytuacji, która zaistniała również w przemyśle bekoniarskim opartym prawie jedynie o zbyt na rynku angielskim. Należą do pokolenia, które wyrosło w epoce liberalizmu gospodarczego, i rozumiem doskonale ekonomistów, którzy tęsknią do tych złotych czasów w Europie w XIX stuleciu, kiedy ludność Europy pomimo wychodźtwa milionów ludzi do krajów zamorskich podwoiła się w ciągu 100 lat, a przemysł i handel międzynarodowy doszły do niesłychanego rozkwitu.

Ale okres liberalizmu gospodarczego minął, tak jak minęła w swoim czasie epoka merkantylizmu i fizjokratów. Już żyjemy dziś w epoce antarkji gospodarczej, daleko silniejszej ingerencji państw do życia gospodarczego, jego etatyzacji w wielu państwach, kartelizacji przedsiębiorstw przemysłowych, oraz dążeniu wielkich kapitalistów i przedsiębiorców do koncentracji przemysłu w ręku nielicznych jednostek i przypuszczać należy, że sytuacja ta nie prędko ulegnie zmianie. Produkcja żywca, dostarczanego dziś w Polsce do przemysłowych bekoniarni związała w znacznym stopniu tę gałąź rolnictwa z przemysłem. Podobnie jednak, jak w przemyśle cukrowniczym producentami surowca są tysiące producentów, przemysł bekoniarski znajduje się w ręku nielicznych przemysłowców, a producentami surowca są jeszcze znacznie liczniejsi producenci, niż plantatorzy buraków cukrowych.

Nie należę do rzędu ludzi, którzy widzą w każdym handlu oszustwo, a w każdym dobrze prosperującym przemyśle wyzysk klas pracujących, nie mniej dalszy dotychczas pomyślny rozwój bekoniarskiego przemysłu budzi mojem zdaniem bardzo poważne obawy.

Rynkiem zbytu bacon'ów jest tylko Anglia. Posługując się cyfrowym materiałem, stwierdzić musimy, że import baconów do Anglii w ciągu 3 ostatnich lat uległ zmniejszeniu, ale li tylko kosztem państw obcych nie należących do Imperium Brytyjskiego.

Świadczą o tym następujące wymowne liczby:

Przywóz do Anglii w cwts (50,8 kg).

	1934 r.	1935 r.	1936 r.
Dominia brytyjskie, Irlandia, Kanada, Australia i inne państwa	1263051	1378132	1597984
państwa zagraniczne	6335211	5548773	4971649
	7598262	6926905	6569633

Jeszcze w większym stopniu zmniejszył się import smalcu wieprzowego do Anglii prawie o 80 proc., natomiast nieznaczny przywóz smalcu z dominiów brytyjskich wzrósł sześciokrotnie w 1936 r. w porównaniu z 1934 r.

Przywóz bacon'ów z Polski wynosił w (cwt):

1934 r.	1935 r.	1936 r.
463 tys.	430 tys.	408 tys.

Jeżeli ubiegły rok nie był niepomyślnym dla Polski w dziedzinie wywozu mięsa świńskiego, to tylko dzięki temu, że wyższa cena bacon'ów wyrównała stratę wskutek zmniejszonego ilościowego wywozu. Poza tym Polska wywiozła o 40 tys. sztuk żywca więcej, głównie dzięki polsko - niemieckiej umowie handlowej i w rezultacie uzyskaliśmy sumarycznie o 10 miln. zł. więcej z wywozu świń niż w r. ub. Horoskopy na 1937 r. nie przedstawiają się tak różowo. Kontyngenty wywozowe do Anglii na styczeń i luty uległy dalszej zniżce, przy czym ceny w lutym zniżkowały. W marcu wprawdzie tendencja jest zwyżkowa, ale trudno przypuszczać, ażeby W. Brytania w dalszym ciągu nie dążyła do rozbudowy zawartej w Ottawie dominialnej konwencji i konsekwentnie do powolnego ,ale stałego zmniejszenia importu baconów z państw zagranicznych. Ten zmniejszony import nie stanowi na razie jeszcze wielkiej groźby dla producentów świń w Polsce, ale istnieją jeszcze inne okoliczności, które budzić mogą poważniejsze obawy. Przemysł bekonowy miał niewątpliwie złote czasy, kiedy producenci dzięki niskim cenom pasz treściwych dostarczali każdą ilość do bekoniarni, podobnie jak plantatorzy buraka cukrowego walczyli między sobą o kontyngenty produkcyjne buraków. Ale rok 1936/37 przyniósł zasadnicze zmiany w opłacalności produkcji bacon'ów. Ceny zbóż wzrosły prawie w dwójnasób, a równolegle z tym ceny pasz treściwych, otrębów ,makuchów, a jedynie ceny strączkowych i ziemniaków uległy nieznacznej zwyżce. Dlatego jakkolwiek poprawiła się koniunktura na zbyt żywca w 1936 r. do Austrii, Belgii i Niemiec, i są widoki, że poprawa w tej dziedzinie nie ulegnie zmianie, podrożenie produkcji świń, szczególnie bacon'ów budzi poważne obawy pod względem jej możliwej w niedalekiej przyszłości nieopłacalności. Niepokojącym zjawiskiem jest również zamknięcie paru Wielkopolskich rzeźni, a na naszym terenie w Jarosławiu. Zachodzi obawa, aby w razie braku odpowiedniej organizacji producentów, w rezultacie przemysł baconowy znajdzie się, za wyjątkiem dwóch państwowych rzeźni, wkrótce w ręku zaledwie paru przedsiębiorców, rozporządzających już dziś znacznymi kapitałami. Monopolizacja w ręku paru prywatnych przedsiębiorców rolniczego artykułu wyłącznie eksportowego nie leży w interesie licznej rzeszy słabych finansowo i niezrzeszonych mocnymi węzłami organizacyjnymi producentów. Najbliższym zadaniem producentów winno być jak najsilniejsze zespolenie kół producentów przy organizacjach rolniczych, a wytyczną linią dążenie do dalszego zmniejszenia rozpiętości między ceną płaconą producentowi, i ceną, którą otrzymuje za dostarczony towar przemysłowiec, czyli innymi słowy jest zmniejszenie kosztów wytwórczości jedyną drogą do wytrzymania konkurencji z innymi krajami wytwórczymi, jak Dania, Holandia, Szwecja i Litwa, nie licząc oczywiście dominiów brytyjskich, z którymi konkurencja z powodu preferencji im udzielanej przez Imperium brytyjskie jest wogóle niemożliwa. Tylko dobrze zorganizowane zrzeszenia producentów mogą rozwiązać w interesie rolnictwa trudny niewątpliwie w najbliższej przyszłości problem opłacalności wytwórczości bacon'ów. Winna być przede wszystkim przyjęta wytyczna linia działania, aby ciężar kosztów produkcji wobec zmienionych warunków produkcji nie spadł jedynie na barki rolnika producenta.

K. ŻEBROWSKI

Eksport lnu polskiego w lutym r. b.

Tendencja zwyżkowa. cen włókna lnianego, jaka zaznaczyła się w styczniu r. b. była również odczuwana w miesiącu lutym, a zwłaszcza w jego pierwszej połowie. Zagraniczni odbiorcy okazywali wielką rezerwę w zakupywaniu włókna, toteż nowe zamówienia ograniczały się do nieznacznych tylko partyj, zaś firmy eksportowe przeważnie realizowały stare kontrakty. Obroty włóknem lnianym w lutym r. b. wyniosły około 75 proc. sumy obrotów, osiągniętych w ciągu stycznia, z czego na transakcje eksportowe wypada ca 65 proc. Len trzepany eksportowano do Anglii, Czechosłowacji, Francji, Stanów Zjednoczonych A. P. i Węgier, len czesany do Bułgarii i Czechosłowacji.

Płatność podatków w kwietniu

W kwietniu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II. kategorii, oraz przemysłowe I—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dnia 15. kwietnia — I. rata półroczna podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w r. 1936 bez względu na ich łączną wysokość od różnych służbodawców, bądź też otrzymanych od jednego służbodawcy 2-ch lub więcej wynagrodzeń periodycznych i jednorazowych, o ile roczna suma tych wynagrodzeń przekracza 4.800 zł.;

3) do dnia 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę 1937 r.;

4) do dnia 30 kwietnia — I. rata półroczna podatku od lokali za r. 1937;

5) do dnia 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 marca 1937 r., do dnia 20 kwietnia zaś — podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-u dni kwietnia.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu

Notatki

= **Znaczne zamówienia „Polminu" we „Wspólnocie Interesów".** Koncern „Wspólnota Interesów", otrzymał ostatnio znaczne zamówienie Polminu na dostawę 10 tys. ton rur. Zamówienie to, które wykonuje głównie huta „Batory", a częściowo huta „Laura", — ma być wykonane do dnia 1 października b. roku, tak, że miesięcznie huty będą dostarczały około 2 tys. ton rur.

= **Interwencjonizm w bankowości włoskiej.** „Agenzia Economica e Finanzieria" donosi, że „Banca Commerciale Italiana", „Credito Italiano" i „Banco di Roma" zaliczone zostają do kategorii banków „o interesach państwowych" (d'interesse nazionale), tym samym akcje ich będą musiały być imienne i w posiadaniu włoskim. Na odbytym zebraniu przedstawicieli zarządów powyższych banków, postanowiono nie wydzielać, jak w 1935 roku, dywidendy za 1936 rok.

= **Przywóz złota monetarnego do Polski.** Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie pierwszych dwóch miesięcy r. b. Polska sprowadziła z zagranicy 7.781 kilogramów złota monetarnego i w sztabach, wartości 45.839 tys. zł.

W porównaniu z przywozem, Polska wywiozła za granicę stosunkowo nieznaczne ilości tego kruszcu.

Należy zauważyć, że głównym nabywcą złota zarówno monetarnego jak i w sztabach był Bank Polski, który ostatnio dokonał kilku większych transakcji z bankami emisyjnymi Francji i Anglii.

= **Wywóz masła do Stanów Zjednoczonych A. P.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleciło wstrzymać wydawanie zaświadczeń na zwrot cła przy wywozie za granicę naturalnego masła krowiego dla transportów masła, kierowanych na rynek Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.02 — 88.59, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 289.62 — 287.90, franki francuskie 24.32 — 24.18, franki szwajcarskie 120.54 — 119.74 funty angielskie 25.86 — 25.70, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 16.30 — 15.60, korony duńskie 115.44 — 114.60, korony norweskie 129.93 — 128.95, korony szwedzkie 133.33 — 132.35, liry włoskie 24.50 — 24.00, marki fińskie 11.42 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 120.00, — szylingi austriackie 97.00 — 96.00, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 100.00, Cukier 30.25, Lilpop 13.75, Modrzejów 7.75, Ostrowiec 28.75, Starachowice 33.00, Haberbusch 37.75.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.75 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 63.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 54.50, 5 proc. poż. kolejowa 53.00, 6 proc. poż. dolarowa 53.75 — 54.00 — kupon 55.07, 4 prc. poż. premiowa dolarowa 44.75 — 45.00, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 — kupon 80.71, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.63 — 52.75 — 50.50 — 51,25 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 31 marca

Belgia 88.84 — 89.02 — 88.66, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100,00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 288.90 — 289.62 — 288.18, Kopenhaga 115.15 — 115.44 — 114.86, Londyn 25.79 — 25.86 — 25.72, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, N. Jork kabel 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, Oslo 129.93 — 129.27, Paryż 24.26 — 24.32 — 24.20, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 133.00 — 1333.33 — 132.67, Zurych 120.24 — 120.54 — 119.94, Wiedeń 99,20 — 98.80, Medjolan — 27.85 27.95 — 27.75, Helsinki 11.42 — 11.36, Montreal 5.28 i pół — 5.26.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 31 marca

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i mące. Pszenica, żyto, owies, jęczmień w dalszym ciągu zwyżkuje w cenie. Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 30.75—31, zbiorowa czerw. 30—30.25, jednol. biała 30.50—30.75, zbior. biała 29.65—30, żyto stand. I. 25—25.25, II. 24.75—25, jęczmień jednol. 25.50—25.75, przemiałowy 24—24.25, pastewny 23—23.25, owies stand. I. niezad. 23.50—23.75 I. A lekko zad. 23—23.25, II. niezad. 23—23.25, II. A lekko zad. 22.25—22.75, jęczmień browar. 26.50—28.50, mąka pszenna razowa do 95 prc. 33.75—34, żytnia razowa do 0—95 prc. 31—31.25. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masło deserowe w bloku	3.60 zł.
masło stołowe	3.40 zł.
masło kuchenne	3.20 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4.20 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.

INDIE — KRAJ PARADOKSÓW

(Od korespondenta specjalnego „Dziennika Polskiego" pocztą lotniczą)

Agra, 19 marca 1937.

Rozmówca mój, profesor jednego z uniwersyteckich kolegium prowincjonalnych, na spotkanie nasze przyniósł ze sobą książkę „Historia Indii dla szkół średnich" Marsden'a. Byłem w strachu. Egzamin ten mógłby dla mnie wypaść najfatalniej. Profesor jednak uspokoił mnie, że nie egzaminuje dzisiaj, ale wykłada...

Z książki tej dowiaduję się, tak jak to czynią uczniowie w szkołach indyjskich, że intencją W. Brytanii nigdy nie było podbicie Indii. Spokojni kupcy angielscy, którzy kilka set lat temu przybyli do Kalkuty, nie mieli żadnych zamiarów zaborczych. Byli jednak ciągle napadani przez miejscowych. Dla obrony swych interesów zmuszeni byli poskramiać napadających, odbierając im powoli ziemię, na której mieszkali. Im częstsze i większe były te napady, tym silniejszą była reakcja broniących się. Koniec był żałosny, gdyż powoli Brytyjczycy zagarnęli całe Indie, widząc jak wielki nieporządek istniał w poszczególnych prowincjach. Zrobili to jednak tylko dla utrzymania pokoju na wielkim kontynencie Indyjskim, całkiem wbrew znanej angielskiej zasadzie: „Mind your own business". (Nie mieszaj się do cudzych interesów).

Zasada rządzenia była tak doskonałą, mówi mój rozmówca, że na stronie 183-ej książeczki czytamy: „...już w roku 1823 wszyscy udzielni maharadżowie indyjscy byli zaprzyjaźnieni (alliance) z Anglią i pomiędzy sobą przestali się kłócić i bić. Pokój panował wszędzie w Indiach, naród był szczęśliwy, a włościanie spokojnie mogli ziemię uprawiać"... Jak bardzo od tego czasu musiała się popsuć administracja brytyjska., zauważa mój rozmówca, skoro dziś, kraj ten jest na wpół głodny, zubożały, i po tylu dziesiątkach lat nie zdolny, według oficjalnej wersii, do samorządzenia...

Przyznać trzeba jednak, zauważam, że Indie może nigdy by jedności nie osiągnęły, gdyby nie przemoc brytyjska. Kapitał angielski odegrał z pewnością swoją rolę w rozwoju tego kraju, doświadczenie przemysłowców, kupców i uczonych angielskich musiało przynieść temu krajowi dużo dobrego.

Istotnie, przyznaje mi profesor i znów cytuje z książeczki: „Niezmierną korzyścią jest znajomość języka angielskiego, gdyż z angielskich książek można nauczyć się więcej, niż z książek pisanych w jakim kolwiek innym języku. Co jest dobrego i pożytecznego można znaleść w książkach pisanych we wszystkich językach świata natychmiast jest tłumaczone i publikowane w języku angielskim. Anglik podróżuje po całym świecie uczy się wszystko to co pożyteczne. Język angielski jest tak jak wielki skarbiec naładowany wiedzą i mądrością całego świata; kluczem do tego skarbca jest znajomość języka angielskiego"; Pięknie powiedziane i istotnie prawdziwe.

Skąd więc powód do narzekania? Powinniście być szczęśliwi, że najezdcami byli właśnie Anglicy! Poza najazdem greckim, ani tatarski, ani mongolski najazd nic Indiom nie dały.

Gdyby nie dominacja brytyjska Indie dzisiaj byłyby tak zwaśnione i podzielone, jak kontynent Europy, jak maleńkie państewka bałkańskie, a nawet jak bracia tego samego kraju, tej samej kultury z ostatniego przykładu w Hiszpanii...

Osobiście, zauważam, cieszyłbym się gdyby niepodległa Polska była cząstką wielkiego Imperium brytyjskiego, jeden ze składowych członów of the Commonwealth of the British Nations. Ostatecznie, pochodzimy przecież z tej samej rodziny ludów aryjskich, które przed wiekami z kolebki swej, okolic dzisiejszego Turkiestanu, rozeszły się po świecie, emigrując do krajów dzisiaj zamieszkalych nie tylko przez Hindusów, ale tak samo przez Polaków, Niemców, Anglików, Francuzów, Rosjanów. Aryjska krew pradziadów łączy wszystkie te narody ze sobą. Nauka zaś języka angielskiego, z całkowitym zachowaniem polskiego, hindustańskiego czy innych byłaby błahostką, i tak jak każdy Hindus wykształcony mówi angielskim, tak i u nas język ten przyjąłby się bez wielkich trudności.

Rozmówca mój roześmiał się na moje wywody i powracając do zadanego pytania — dlaczego, odpowiedział: „za drogo!".

Zbyt droga jest dzisiaj administracja brytyjska dla zbiedzonego narodu w Indiach. Koszty utrzymania brytyjskiej administracji są wielokrotnie większe od kosztów tak samo skutecznej administracji tubylczej, ale rząd brytyjski uwierzyć w to nie chce, gdyż wygodniej mu jest, ze zrozumiałych powodów, kontynuować obecny stan rzeczy ad infinitum. Sto pięćdziesiąt lat brytyjskiej szkoły to dostateczna cena za przyjmowaną naukę, jeżeli zaś Brytyjczycy nie wierzą w jej skuteczność, coś musi być nie w porządku z samymi nauczycielami. Kuratora więc trzeba zmienić w każdym wypadku.

Hasło za kosztownej administracji brytyjskiej w Indiach zostało podchwycone przez leaderów narodowej partii „Kongresu", która stale w ten dzwon bije, tak w dyskusjach parlamentarnych jak i w propagandzie na zewnątrz. W tym celu Congress uchwalił, że ministrowie wybrani z ramienia partii do prowincjonalnych parlamentów nie będą pobierali przyznanej przez dotychczasowe ustawy pensii 8.000 rupii miesięcznie, a ograniczą się do 500. Kraj, twierdzą oni jest za biedny do naśladowania na kontynencie Europy...

Dyskusje, jakie obecnie toczą się w parlamencie federalnym, doskonale odzwieciedlają ten punkt. Przy toczącej się debacie nad budżetem, dzień w dzień rząd otrzymuje votum nieufności, nad poszczególnymi paragrafami budżetu, Gubernator Generalny (vicekról) przechodzi jednak nad uchwałami do porządku dziennego i budżet zostaje wkońcu „uchwalony". Oto obecny system parlamentarny w Indiach.

Walkę z tym niedemokratycznym sposobem rządzenia rozpoczął Mahatma (znaczy: Wielka dusza) Gandhi, a kontynuuje ją jego następca Panditji (ji — na końcu oznacza rewerencję, pandit znaczy uczony) Javaharlal Nehru, prezes partii Kongresu, która postanowiła przede wszystkim skończyć z autokratycznym „brytyjskim imperializmem".

Nie mogą więc biedni Hindusi zrozumieć, dlaczego demokratyczny w swoim kraju Anglik, jest autokratą poza granicami wysp Brytyjskich.

Nastroje, jakie tutaj panują najlepiej odzwierciadlają debaty w parlamencie, których próbki poniżej przytaczamy. Każda okazja dyskusji nad propozycjami rządu centralnego przedstawionymi w Legislaturze otwiera pole do ostrej krytyki. Moloch armii indyjskiej, mówi deputowany dr. Khare, zjada więcej niż połowę naszych przychodów, w czasie kiedy nikomu nie śni się napadać zaborcy na terytorium indyjskie. Samo wyrażenie armii „indyjskiej" jest całkowicie niewłaściwe, zauważa poseł, gdyż armia ta składa się z Bytyjczyków b. wysoko opłacanych, od szeregowca do generała, a wielka masa miejscowych żołnierzy, płatna jest w stosunku 1:20 do Brytyjczyków, oficerów indyjskich zaś wcale się nie przygotowuje, ze zrozumiałych powodów. Ironią jest więc nazywać, woła z trybuny parlamentu dr. Khare, wydatki na armię imperialistów angielskich, którzy posługują się pionkami indyjskimi na pierwszy ogień — wydatkami na armię „Indyjską". Właściwą byłaby nazwa: „wydatki na armię okupacyjną, celem teroryzowania ludności w Indiach". (Vid. Debaty parlamentarne z 13 marca 1937).

Pandit Bulhabhai Desai zauważa, że w budżecie nie ma żadnych apropriacji dla podniesienia poziomu wsi i miasteczek, oprócz skromniutkiej sumy, która została wtrącona wstydliwie w roku przedwyborczym, dla celów propagandy. Co, pyta poseł, rząd zrobił w ostatnich 10 latach dla podniesienia niesłychanie ciężkich warunków nie „bytowania" lecz „głodowania" wsi?! w odpowiedzi dodaje: nic! Wzamian za to, po ogólnej dewaluacii przeprowadzonej w Europie i Ameryce, zainicjowanej przez W. Brytanię, kiedy ceny produktów rolnych i surowców spadły, rząd Brytyjski karygodnie trzymał i trzyma rupię na wysokim poziomie. Skutki — wielka pauperyzacja kraju, a obok tego Indie są jedynym krajem na świecie eksportującym złoto. W jakim celu? — pyta deputowany, pozostawiony bez odpowiedzi. W jakim celu pyta dalej, rząd obniża podatki nieruchome w chwili, kiedy ceny nieruchomości idą w górę? Czy dla zagłodzenia mas w tym celu, by jednostki bogatsze cierpiały na niestrawność? (Śmiech). Długą listę zażaleń wylicza mówca: kontynuowanie teroryzmu w stosunku do tych obywateli, którzy zamieszani byli w kampanii „cywilnego nieposłuszeństwa", mimo iż kampania ta dawno została ukończona. Dotychczas nie zostały zwrócone dobra skonfiskowane tychże obywateli. Kilka tysięcy „bojowników niepodległości" jeszcze do dziś siedzi w więzieniach. Prześladowanie i opresja prasy itd. itd. Mimo, że kampania biernej opozycji zakończoną została 4 lata temu, dlaczego rząd stale teroryzuje indyjskich patriotów, stosując satrapską zasadę: „raz uwięziony — zawsze uwięziony?" Historia uczy, zauważa poseł, że wszedzie tyrani w końcu przegrywali. Anglia próbowała zęby swe na Ameryce, z nieszczególnymi skutkami. W Egipcie i Irlandii sukces osiągnięty nie był lepszym, indyjska opresja znajdzie swe rozwiązanie wkrótce, jak to można wnioskować z rezultatów ostatnich wyborów. W wielu okręgach kandydaci partii Kongresu nie byli znani zupełnie a osiągnęli stosunek głosujących 7.000:500. Czy nie jest to najlepszym przykładem dla „Wielkiego Maharadży z Whitehall'u (tak żartobliwie nazywają w Indiach sekretarza dla spraw Indii z Londynu, którego rezydencja jest na słynnej ulicy Whitehall), że 350 milionów ludności w Indiach dość ma okupacji brytyjskiej. Znane są wszystkim wypadki trzymania więźniów politycznych od 21 lat, więźniów z kwalifikacjami leaderów, zauważa poseł.

Czy całe życie będą oni podejrzani? — pyta Desai". Czy jest w świecie drugi demokratyczny rząd, który w podobny sposób obchodzi się z obywatelami? Ciągłe aresztowania bez dalszego śledztwa i sądu stały się dzisiaj jakby nierozłączną cząstką rządów brytyjskich w Indiach. W wielu wypadkach były one przyczyną niesłychanej nędzy w rodzinie aresztowanego i kończyły się samobójstwami. Zawsze kiedy rząd odbierał wolność obywatelowi, motywem było ciągle jedno i to samo usprawiedliwienie: interes państwa. Mówca przeciwny jest wszelkim metodom teroryzmu, lecz podciąganie najlepszych patriotów kraju pod miano terorystów będzie jedną z najczarniejszych plam w historii Imperium Brytyjskiego".

Po każdej takiej dyskusii następuje głosowanie kończące się większością przeciw rządowi, nad którą gubernator mocą swego prawa przechodzi do porządku dziennego.

A co mówi sam prezydent partii Kongresu Jawaharlal Nehru, który jak poprzednio donosiłem nie przyjął mandatu poselskiego w żadnym okręgu, i mowy swoje wygłasza albo na publicznych zebraniach, albo na specjalnych zgromadzeniach partii.

„Konkluzją wyborów, mówi Pandit Nehru, jest ostateczny werdykt narodu indyjskiego przeciw tej konstytucji niewolników (obecnej, tej, która została uchwalona po Roud Table Conference). Jeśli British Governement, mówi Nehru, ma jeszcze nieco ambicji i respektu dla demokratyzmu, o którym tak dużo ciągle mówi we wszystkich częściach świata, na wszystkich międzynarodowych kouferenciach, broniąc z większą energią uciśnionych Abisyńczyków aniżeli obywateli w Indiach... natychmiast odwoła narzuconą przemocą konstytucję indyjską. My walczyć będziemy tak długo, jak długo wolności nie uzyskamy: z imperializmem brytyjskim nic wspólnego mieć nie chcemy. Ostatnie wybory pokazały, że fundamenty imperializmu brytyjskiego z takim wysiłkiem i precyzją zakładane przez półtora wieku, kruszeją, eksploatacja wielkiej masy narodu indyjskiego kończy się i nieugięta zjednoczona wola trzykroć milionowego narodu zgniecie z łatwością najgrubsze mury imperialistycznych zdobywców".

Jednocześnie w Londynie sekretarz do spraw Indii, lord Zetland wygłasza na bankiecie mowę, w której podkreśla, że Indie są tym dzisiaj uprzywilejowanym krajem, w którym proces samorządności, przygotowanie administracyjnego aparatu do samorządu idzie z szybkością, od tkórej tylko rewolucja byłaby większą. Ofiary rewolucji nie warte byłyby tego przyśpieszenia.

Oto dylemat, przed którym stoi obecnie przepiękny ten półwysep Indyjski od Kashmiru — stokroć łagodniejszego niż osławiona Szwajcaria do Travencore i Karachi do Kalkuty.

Faktem jest, że w dzisiejszej sytuacji Brytania zgodziłaby się na wszelkie ustępstwa, byle tylko z Indii wyjść z honorem i zapewnieniem dotychczasowych interesów angielskich businessmen'ów. Po samorządzie prowincjonalnym 50 proc., w rok czasu nastąpi wprowadzenie federacji, poczym ewentualnie statut dominialny.

Czy w wysokim stopniu rozbudzony nacjonalizm w Indiach będzie chciał jednak czekać na te stopniowe ustępstwa?

J. J. PEŁCZYŃSKI

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Reforma rolna a pastwiska gromadzkie

Odkąd nowa ustawa samorządowa weszła w życie na terenie Małopolski i przegrupowała gromady w silniejsze jednostki gmin, sprawa pastwisk gromadzkich nabrała całkiem innego, kardynalnego, że tak powiem, znaczenia. O ile bowiem dotychczas tereny owe dawały mniejszy lub większy przyczynek budżetom gromadzkim, o tyle stały się teraz „conditio sine qua non“ warunkiem istnienia gromady jako jednostki samorządowej. Wszelkie bowiem dawniej pobierane przez nią podatki spłynęły na Gminę, a raczej na utrzymanie urzędu gminnego, jej zaś, na opędzenie własnych wydatków i utrzymanie kancelarii — nie pozostało nic innego, jak eksploatowanie swojego majątku. A ten majątek składa się przeważnie z pastwisk, czasem z lasów i budynków. Głównem źródłem dochodu to pastwiska.

Ale co to za pastwiska? Pastwisko gromadzkie a nieużytek, to prawie synonim. Kilkadziesiąt lub kilkaset morgów wydmy piaszczystej lub bagnistego torfowiska musi utrzymać cały budżet gromadzki. Dzieją się jednak cuda. Nigdzie chyba matka-ziemia nie jest tak wyzyskana jak na owych tęskno-melancholijnych, jałowych halawach, gdzie panuje pstrokate bydełko, fujareczki, dymy z jesiennych ognisk, nastroje malarskie itd. Na golfa i tereny do galopów byłyby to idealne czasem przestrzenie. Ponieważ jednak sporty owe nie są jeszcze na wsi w użyciu, trzeba wyciągnąć z nich bardziej realne korzyści.

Sprawa spaśnego jest przytym wiecznym źródłem nieporozumień i zatargów w gromadzie. Nie wszyscy bowiem gospodarze korzystają z owego dobrodziejstwa dla swego bydełka. Bardziej przedsiębiorczy i zapobiegliwi starają się w inny sposób, wydatniejszy, zaspokoić jego głód i zapewnić sobie mleko. Nie chcą więc darmo opłacać spaśnego. Ci zaś, którzy korzystają, krzyczą w niebogłosy, że nikt przecie nikomu nie zabrania wypędzać bydełka na wygony i oni sami nie myślą utrzymywać całej gromady, wiadomo bowiem: im mniej sztuk, tem opłata od nich musi być większa (budżet musi być pokryty). Niechże Salomon rozstrzygnie ten spór, czy spaśne uważać jako podatek nałożony na wszystkich równomiernie, czy też na tych tylko, którzy korzystają z bydlęcego eldorada?

Sprawa pastwisk ma jednak jeszcze inną piekącą i bardzo społeczną stronę: Czy można obojętnie patrzeć na to aby dzisiaj, wobec głodu ziemi, wobec przeludnienia wsi, wobec milionów rąk wyciągających się do parcelowanych gruntów folwarcznych, wobec postępu kultury i jej wymogów, wobec wszystkiego co się mówi, pisze, deklamuje o podniesieniu rolnictwa — takie płaty ziemi leżały w zupełnym zaniedbaniu, wprawdzie jak widzimy nie bezproduktywnie, bo wyciska się z nich maximum, ale nie maximum z ich obszaru, tylko maximum z ich jałowości, gdyby były zmeliorowane, uprawione, nawożone, przyniosłyby dwa, trzy, cztery razy tyle...

Ale jak to zrobić? Pomyśleć i wydać odpowiednią ustawę. My tu w samorządach nie potrafimy nigdy przeprowadzić jednomyślnie uchwały radykalnej przebudowy. Chłop jest konserwatystą i zwłaszcza gromadnie nie zdobędzie się nigdy na zasadnicze reformy. Nieśmiałe próby tu i owdzie wciągnięcia pod uprawę kilku morgów pastwiska, acz pochwały godne, są zbyt nikłe, aby mogły być brane w rachubę.

Zagospodarowanie więc pastwisk musi przyjść jako nakaz z góry. Od osoby kompetentnej dowiedziałam się, że Rząd myśli o tej sprawie, ale nie załatwił jej dotychczas, bo nie zdecydował się jeszcze, który z dwóch przedłożonych mu projektów wybrać. Podobno jeden projekt idzie w kierunku podzielenia pastwisk na poszczególne zagony i oddanie ich w użytek prywatny, drugi idzie w kierunku stworzenia kooperatyw i wspólnej uprawy oraz użytkowania. Zdaje mi się, że dla nas rolników słaba to jest pociecha, że są dwa projekty, skoro żaden z nich dotychczas nie ujrzał światła dziennego. Zapewne rozstrzygnięcie jest bardzo trudne. Trzeba się bowiem liczyć z koniecznością wygospodarowania dochodu Gromadzie. Czynsz więc dzierżawny, albo dochód z uprawionego kawałka musiałby się równać, jeśli nie odrazu przewyższać sumę spaśnego. Trzeba także i to wziąć pod uwagę, że założenie sztucznego pastwiska jest rzeczą niesłychanie kosztowną, na którą rzadko który folwark się zdobywa, i w naszym kontynentalnym klimacie bardzo nietrwałą, a już na tych „pastwiskowych“ gruntach w efekcie bardzo wątpliwą. Po przeważnej części pastwiska owe, zmeliorowane, znawożone i uprawione mogłyby służyć jako niezgorsze grunta rolne, mogłyby dać czynsz dzierżawny i dochód Gromadzie, a korzyść realną i niezawodną tym, którzy je upawiać będą. Zależnie więc od miejscowych warunków możnaby ten lub ów projekt stosować, byłaby to nawet może pożądana elastyczność ustawy, niemniej samo ogłoszenie ustawy i wprowadzenie jej w życie jest sprawą pilną, do której obecna chwila dojrzała całkowicie.

Zostałaby więc kwestia: Gdzie paść wówczas? Kwestia piekąca dla chłopa, ale nie dla chłopa kulturalnego, który rozumie doskonale, że z tego „wygonu“, na który wyganiało sie krowę, dla świeżego powietrza spaćkanego gęsim nawozem, ubitego na kamień setkami racic, nie było żadnego pożytku dla niej, a tylko demoralizacja i niesłychane rozprzężenie w nieróbstwie dzieci-pastuszków. Jedna z głównych przczyn niesłychanie niskiego poziomu naszej hodowli, to wieczne głodowanie bydła. Chłop chciwy jest na każdy nowy ogon w gospodarstwie. Pzychowuje cielę, choć mu z miejsca głodowe wymierza porcje, dzieląc mleko między nie, a własne dzieci. Otóż chłop musi dojść do przekonania, że korzystniej jest trzymać jedną dobrą krowę, jak dwie marne, że dla jednej może zasiać koniczynę, lucernę, mieszankę na polu, że paść ją tam może na sznurku przywiązanym do kołka, nie poniewierając dziecka, że jak go nie stać na utrzymanie krowy, lepiej trzymać kozę. Musi tu więc nacisk z góry o zagospodarowaniu pastwisk zbiegnąć się z wysiłkiem Izb Rolniczych i instruktoów rolnych uświadamiania szerokich mas chłopskich w dziedzinie hodowli.

W każdym razie sprawę tę, choć trudną i zawiłą, nie można nadal pozostawiać nierozwiązaną. Wchodzi ona bowiem siłą rzeczy w program reformy rolnej. Bez równomiernego rozwiązania całego gospodarczego zagadnienia rolnego — reforma rolna staje się tylko demagogiczno-politycznym atutem wygrywanym przeciwko posiadaczom większej własności. Nie można bowiem inaczej nazwać parcelowanie kwitnących i zasobnych folwarków niszcząc zupełnie ich wartość gospodarczą, bez równoczesnego podnoszenia kultury na nieużytkach.

Sma dwóch milionów złotych przeznaczona w programie inwestycyjnym na melioracje rolne, jako znikomo mała, wprost nie istniejąca, wobec ogromu potrzeb zasmuciła nas rolników bardzo. Świadczy, że reforma rolna to jednak polityka, a podnoszenie kultry rolnej to wciąż tylko frazes, do konkretnych zaś czynów daleko.

AMELIA ŁĄCZYŃSKA

ZE SPORTU

MIMO TRWAJĄCEJ WOJNY DOMOWEJ HISZPANIA CHCE WYSŁAĆ PIŁKARZY DO WIEDNIA

W początkach ubiegłego roku hiszpański Związek Piłkarski zawarł umowę ze Związkami piłkarskimi Austrii i Węgier na rozegranie dwóch spotkań międzypaństwowych w roku 1937. Mecz z Austrią miał się odbyć 2 maja w Wiedniu, a mecz z Węgrami 9 maja w Budapeszcie. Wobec trwającej wojny domowej, Austria oczywiście nie liczyła, aby rozegranie meczu było wogóle możliwe, i zakontraktowała na ten termin mecz piłkarski ze Szkocją. Tymczasem obecnie Austriacki Związek Piłkarski otrzymał z Barcelony list, w którym Hiszpański Związek zawiadamia, że zgodnie z zawartą umową, postanowił wysłać swoją reprezentację do Wiednia na dzień 2 maja: Związek austriacki, który już zdążył podpisać umowę ze Szkocją, znajduje się obecnie w kłopotliwej sytuacji. Prawdopodobnie jednak Austria zrezygnuje ze spotkania z Hiszpanią. Tak przynajmniej zapewnia prasa wiedeńska.

LIGA SKRÓCIŁA DYSKWALIFIKACJĘ MATYASA

Na skutek ponownej prośby Pogoni, Zarząd Ligi zdecydował się wczoraj skrócić dyskwalifikację Matyasa tak, że będzie on mógł wystąpić w Pogoni już w najbliższą niedzielę 4 b. m. na mistrzowskim meczu z Garbarnią.

OSTATNIE MECZE BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI

W najbliższą niedzielę, dnia 4 kwietnia, odbędą się w Polsce ostatnie dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. — Walczą w Poznaniu Warta z H. C. P., a w Łodzi I. K. P. i Okęcie. Zdobycie tytułu mistrza Polski przez Wartę nie ulega już prawie wątpliwości.

Stan mistrzostw przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	5	8:2	49:29
2) Okęcie	5	5:4	43:32
3) I. K. P.	5	5:5	36:44
4) H. C. P.	5	1:9	30:45

PIERWSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Polsce pierwsze mecze o mistrzostwo Ligi Państwowej. Grają: w Krakowie Wisła z Warszawianką, we Lwowie Pogoń z Garbarnią, w Łodzi Ł. K. S. z Cracovią.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Ligi w Warszawie, odbędzie się dopiero w następną niedzielę, dnia 11 kwietnia; walczyć będzie Warszawianka z Cracovią. Wobec „eksmisji“ Warszawianki z własnego boiska, mecz ten odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego.

WARSZAWA UBIEGA SIĘ O ORGANIZACJĘ BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI

Wobec zrzeczenia się organizacji walk finałowych o indywidualne mistrzostwa Polski w boksie przez okręg śląski, Warszawa zwróciła się do Polskiego Związku Bokserskiego z propozycją organizacji tych mistrzostw.

MILIARDOWE OBROTY PRZEMYSŁU SPORTOWEGO W NIEMCZECH

Według obliczeń przewódcy sportu Rzeszy, von Tschammer und Ostena, roczny obrót wszystkich gałęzi życia gospodarczego, związanych ze sportem, wynosi w Rzeszy Niemieckiej 1.100 milionów marek. Gałęzie przemysłu, pracujące dla sportu, zatrudniają 100 tysięcy pracowników ,których pensja roczna wynosi razem 240 milionów marek.

49

JAN BRZOZA
Czynszowa kamienica

Żeby to tak kto potrafił opisać te wszystkie wybiegi i wykręty, jakich używają ludziska, ażeby tylko nie zginąć. Ażeby przetrwać te ciężkie czasy. Ot naprzykład ten stolarz, coto się sprowadził na miejsce Zamiataczki. Robi skrzynki do odbiorników radiowych, które ma zamiar sprzedawać do sklepów. Oprócz tego wyrabia zabawki dla dzieci, różne wagoniki, wózki i koniki, które też roznosi po sklepach, próbując je tam sprzedać. A potem gdy to mu się nie udaje, sprzedaje je na ulicy. Ho-ho, wtedy zazna już wszystkich przykrości, jakie tylko są na świecie. Boto jak go chwyci posterunkowy za kołnierz a popcha przed sobą na komisarjat. Tam mu te zabawki odbiorą a naurągają od ostatnich. I słusznie! Bo czy mogą wiedzieć, że mają przed sobą człowieka, który był obywatelem pewnego miasteczka a nawet kandydował kiedyś na burmistrza i był znany na całą okolicę jako szanowny obywatel — mistrz w swoim zawodzie. Przyłapali ulicznego sprzedawcę, który nie ma na to pozwolenia. Musi to być dobry ptaszek. Lecz pan majster nie zechce być tym ptaszkiem. Zapłaci karę a potem spróbuje wydostać takie pozwolenie. Zacznie biegać po urzędach. I czym więcej będzie biegał — tym bardziej będzie się oddalał od tego pozwolenia. Wreszcie zrozumie, że go nigdy nie dostanie. O, wtedy będzie musiał sobie radzić. No i zostanie naprawdę ptaszkiem. Pozna wszystkie wybiegi mieszkańców czynszowej kamienicy. Pozna wszystkich panów posterunkowych. Ten, ta jest dobry człowiek, tylko nie pchać mu się w oczy, bo i tak udaje, że nie widzi, trudno, i on jest w służbie. Musi spełniać swoje obowiązki. Tamtemu wystarczy się ukłonić a uśmiechnąć obleśnie. Nic, tylko śmiać się, chociaż palnie w kark aż świeczki w oczach staną, ale puści pogroziwszy palcem. Ale tego małego rudego trzeba się strzedz jak ognia. O, ten specjalnie urządza polowania na sprzedawców ulicznych, nawet gdy nie jest w służbie. Jest to zły człowiek. Zły do szpiku kości, jak tylko moga być czasem złymi ludzie, którzy mają władzę. I gdy tylko pojawi się na ulicy — na wszystkich biednych ludzi, sprzedających cokolwiek, pada blady strach. Uciekają w popłochu, gubiąc swoje nędzne towary. Ale na szczęście nie jest tak źle. Nie wszyscy ludzie są źli. Ho-ho, bo gdyby tak było, wielu ludzi zginęłoby marnie. Pan majster postarzał się o cały wiek. Nikt nie poznałby go teraz. Skulił się, zszarzał, zarósł i gdyby go kto spytał, czem jest z zawodu, odpowiedziałby:

Czem kto chce, organistą. He-he, akurat wygląda na organistę. Ale nie daje się! Rodzina jego wciąż jeszcze żyje a dzieci chodzą do szkoły. Ha, widać radzi sobie jak może, mówią sąsiedzi a widać, że i kowal Łendrak radzi sobie, bo ubrał nowe trzewiki.

Moja pani, przecież nie kupił ich za ten zarobek, coto wystarczy na chleb zaledwie...

Domysły na temat trzewików kowala rosną do niebywałych rozmiarów.

Z pewnością musi mieć gdzieś pieniądze, bo zanadto ma pewną minę.

Gdy się ubierze w niedzielę w to swoje czarne ubranie i te żółte buty, chodzi po podwórzu i nic tylko ogląda te buty. Ogląda je z tyłu i z przodu — podnosi jedną nogę i zagląda pod podeszwy a potem rozkracza się i patrzy jak wyglądają z góry.

Nie. Tak nie robi człowiek, który tylko ma buty. On chyba ma jeszcze i pieniądze. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

1 kwietnia 1937

Czwartek
Hugona
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 5·12
Zachód „ 18·08

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 1 kwietnia g. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene" z Ireną Eichlerówną.
Piątek, dnia 2 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame San Gene" z Ireną Eichlerówną.
Czwartek, dnia 1 kwietnia godz. 7.30 w. „Salome" z Ireną Eichlerówną, poprzedzi „Czarna Dama z Sonetów".
Sobota, dnia 3 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame San Gene" z Ireną Eichlerówną.
Niedziela, dnia 4 b. m. godz. 3.30 popoł. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame San Gene" z Ireną Eichlerówną.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura".
Piątek — Teatr nieczynny.
Sobota — godzina 15.30 po południu — „O dwóch takich, co ukradli księżyc".
Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Matura".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ogród Allaha" z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski).
CASINO: „Dama kameliowa" (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „W blasku słońca" (z Janem Kiepurą).
EUROPA: „3 wesołe siostry Penny".
GLORIA: „Bounty" oraz „Niedołęga".
GRAŻYNA: „Carewicz" (z Martą Eggert).
KOPERNIK: „Orzeł krymski" „Szarża lekkiej brygady".
MARYSIEŃKA: „Bogate biedactwo" (Shirlye Temple).
METRO: „Księżniczka czardasza" (z Martą Eggert).
MUZA: „San Francisco".
PALACE: „Ordynat Michorowski" — Fr. Brodniewicz, T. Wiszniewska, Barszczewska, Ćwiklińska, J. Stępowski (program świąteczny).
PAN: „Barbara Radziwiłłówna".
PAX: „Jadzia" z J. Smosarską.
RAJ: „Szczepko i Tońko" w arcywesołej komedii „Będzie lepiej".
STYLOWY: „Nicpoń" oraz rewia.
SWIT: „Wyprawa na planetę Mongo" oraz „K..n i Mabel".
TON: „Czarny hrabia" z Pat i Patachonem.
UCIECHA: „Mały król" oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KRAKÓW - ZAKOPANE". — Wspaniałe zabytki Krakowa, oraz piękno Zakopanego i Tatr.

CYRK FRANCESCO
ulica Pełczyńska
codziennie 2 przedstawienia o godzinie 6.15 i 20.15.

Stałe uregulowanie spraw emerytur

Donoszą z Warszawy:

Zgodnie z przedłożonymi postulatami przez wszystkie Związki emerytów, oraz po porozumieniu się z Sejmem i Senatem ustalono dziś wreszcie sprawę emerytur, która w ostatnich czasach wywołała tyle kłopotów wśród emerytów, oraz rządu.

W dniu 1 kwietnia b. r. wyszło rozporządzenie, mocą którego zostały uregulowane pobory emerytalne.

Według odnośnego szematu, emeryci bez względu na wysługi lat będą pobierali — od XI do IX. stopnia po 50 zł. miesięcznie — od VIII do VI. stopnia po 100 zł. miesięcznie, — zaś od VI do IV po 150 zł. W razie skonstatowania, że odnośny emeryt ma osobne zajęcie, emerytura może być cofnięta. Ostatni, zmarły emeryt zaborczy, ma być pochowany na koszt Państwa, w specjalnie postawionym mauzoleum przed Ministerstwem Skarbu.

Mistrzowie kominiarscy urzędnikami magistratu

Od dnia 1. kwietnia b. r. wszyscy mistrzowie kominiarscy, według ostatniego rozporządzenia, przechodzą na etat Magistratów, i przydzieleni zostaną do Komendy Straży pożarnej.

Czeladnicy kominiarscy zostają wcieleni do Korpusu pompierów miejskich.

Każdy mistrz kominiarski będzie pobierał 250 zł. miesięcznie oraz mieszkanie urzędowe.

Magistraty wielkich miast zrobią na tym nowym (fachu kominiarskim) kokosowe interesa.

Miasto Lwów będzie miało z tego przemysłu około 100.000 zł. miesięcznie dochodu.

Uzyskana kwota ma być użyta na cele publiczne.

Jako pierw .ą robotę Zarząd Miasta Lwowa urządza na placu Solskich park, im. św. Floriana, jako patrona kominiarzy.

Istniejące tam kramy i budki rozmieszczone zostają od dziś po obu stro nach Wałów Hetmańskich od teatru aż do Kawiarni Wiedeńskiej.

Zmiana ta ożywi śródmieście a miasto przybierze charakter handlowy. Nad opróżnieniem placu pracuje dziś przeszło 300 robotników.

— POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA IRENY EICHLERÓWNY. — Wobec wyjazdu p. Ireny Eeichlerówny z naszego miasta, dane będą w dniach: 2-go, 3-go i 4 kwietnia ostatnie i pożegnalne przedstawienia z gościnnymi występami Ireny Eichlerówny w roli Madame Sans Gene i Salome. I tak w piątek 2 kwietnia nadarzy się ostatnia sposobność do ujrzenia tragedii Wilde'a pt. „Salome" na naszej scenie wraz z komedią Shawa „Czarna Dama z Sonetów". W sobotę i niedzielę wieczorem dwa ostatnie przedstawienia „Madame Sans Gene" z Eichlerówną w roli tytułowej.

Wszyscy, którzy dotychczas nie zdołali zobaczyć tej znakomitej aktorki, w tych dwóch świetnych rolach, skorzystają spewnością z ostatniej okazji, jaka się w tym sezonie nadarza.

— VIII-MY KONCERT FILHARMONII LWOWSKIEJ, odbędzie się we wtorek, dnia 6 kwietnia, o godzinie 20.15 w sali Teatru Wielkiego. Dyryguje Edward van Beinum, następca słynnego Mengelberga w Concertgebouw w Amsterdamie. Solistą jest Leopold Muenzer, który odegra we Lwowie po raz pierwszy Milhauda: „Carnaval d'Aix" — czarujący cykl dowcipnych utworów opisujących bal maskowy.

— WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY W TEATRZE WIELKIM. W poniedziałek dnia 5 kwietnia wystąpi w Teatrze Wielkim tylko jeden raz nasza niezrównana pieśniarka — Hanka Ordonówna w swym świetnym i nadzwyczaj urozmaiconym repertuarze. Koncert ten ściągnie niewątpliwie tłumnie naszą publiczność teatralną, Która zawsze gorąco wita tę wielką artystkę na naszej scenie.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Wielkiego, oraz w „Abo", plac Mariacki 1 .9.

— KONCERT KU CZCI ŚP. K. SZYMANOWSKIEGO. Z inicjatywy Filharmonii Lwowsk. odbędzie się niebawem koncert, poświęcony całkowicie twórczości Karola Szymanowskiego, który będzie zarazem hołdem złożonym pamięci tego genialnego kompozytora. Bliższe szczegóły zostaną podane do wiadomości publiczności w najbliższym czasie.

— Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. Dziś w czwartek, dnia 1 kwietnia po raz 9-ty znakomita „Matura" Fodora z gościnnym występem p. Janiny Martini oraz z pp. Rewskim i Ratschką.

Jutro w piątek, dnia 2 kwietnia teatr nieczynny.

Od soboty, dnia 3 kwietnia codziennie o godz. 19.30 „Matura" z p. J. Martini.

W sobotę, dnia 3 kwietna o godz. 15.30 i w niedzielę, dnia 4 kwietnia o godz. 12 urocza bajka dla dzieci i młodzieży pt. „O dwóch takich, co ukradli księżyc" pióra K. Makuszyńskiego.

W próbach „Klub kawalerów" Bałuckiego i komedia muzyczna „Niecałowana żonka" Kesslera.

Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— DORA KALINÓWNA, znakomita artystka charakterystyczna, filar „Cyrulika Warszawskiego" wystąpi z recitalem we Lwowie w poniedziałek 5 kwietnia b. r. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Sztuka odtwórcza Kalinówny w sferze recytacji, piosenek i scen charakterystycznych, jest tak rozciągła i stoi na takim wysokim poziomie, że budzi podziw i zachwyt. Typy jakie Kalinówna tworzy, porównać można z kreacjami Charlie Chaplina lub Wiktora Chenkina. Program wieczoru zostanie wkrótce ogłoszony.

— Z KOMISJI FINANSOWO - GOSPODARCZEJ RADY MIEJSKIEJ. Pod przewodnictwem prezydenta dra Ostrowskiego, odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - gospodarczej Rady Miejskiej, na którym załatwiono kilka spraw. I tak: zgodnie z referatem wiceprezydenta Chajesa, uchwalono pobór podatku od zbytku mieszkaniowego na rok 1937-38 w dotychczasowej wysokości oraz uchwalono statut tego podatku, zawierający zmiany, zastrzeżone reskryptem Urzędu Wojewódzkiego.

W myśl referatu r. dra Brzeskiego, postanowiono przyjąć dodatkowo przyznaną dotację z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego w sumie 80.000 zł., udzielona na zrównoważenie budżetu na rok 1936-37. W końcu uchwalono zaciągnąć przyznaną przez Polski Bank Komunalny długoterminową pożyczkę 2-procentowa w sumie 30.000 zł. na pomiary i plany rozbudowy miasta.

— NOWA SIEDZIBA LWOWSKIEJ PROKURATURY SĄDU OKRĘGOWEGO. Z dniem 1 kwietnia b. r., biura lwowskiej Prokuratury Sądu Okręgowego, zostają przeniesione z gmachu sądowego przy ulicy Batorego do gmachu przy ulicy Piekarskiej 1 b. Biura Prokuratury mieścić się będą na 4-tym piętrze tego domu.

— ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH we Lwowie, wybrany na walnym zebraniu w dniu 18 b. m., na posiedzeniu w dniu 26 b. m., ukonstytuował się następująco: prezes ob. Boczar Wiktor s. o., kierownictwo sekcji organizacyjnej i społecznej, I wiceprezes i kierownik Bratniej Bomocy ob. mjr. s. s. Glanowski Antoni, II wiceprezes i kierownik sekcji finansowej, ob. radca Bogdanowicz Kazimierz, sekr. ob. Skawiński Władysław, skarbnik ob. Wójtowicz Bronisław, dział kulturalno - oświatowy ob. płk. s. s. inż. Małecki Tomasz, dział weryfikacyjno - balotażowy ob. Petrykiewicz Józef, gospodarz lokalu ob. Łapczyński Stanisław.

— W. ZEBRANIE RODZINY WOJSKOWEJ. Dnia 2-go kwietnia 1937 roku, o godzinie 17-tej, odbędzie się Walne Zebranie „Rodziny Wjoskowej" w kasynie garnizonowym przy ulicy Jabłonowskich 30 a. I. piętro. — Porządek dzienny podany jest w zaproszeniach, które osobno do każdej Członkini zostały wysłane. — Wobec ważnych spraw, jakie omawiane będą na tym Zebraniu — Zarząd prosi o konieczne i punktualne przybycie.

— MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ZIELARSKIE urządza pad nadzor. Lwowskiej Izby Rolniczej i za zezwoleniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego — trzymiesięczny Kurs Zielarski — w czasie od5 kwietnia do 5 lipca 1937 b. r. Przedmioty wykładane: Uprawa, zbiór, suszenie i przetwórstwo roślin lekarskich, chemia i gleboznawstwo, botanika, nasienioznawstwo, szkodniki zwierzęce i roślinne, meteorologia i klimatologia, spółdzielność zielarska i organizacja handlowa. — Wpisy przyjmuje i informacje udziela Zarząd Kursu we Lwowie, pl. Bernardyński 11 I. p. we wtorki, czwartki i soboty od godzinyi 18 do 19-tej.

Wiceprezydent m. Lwowa na kongresie Sztuki Teatralnej w Rzymie

W czerwcu bieżącego roku odbędzie się w Rzymie organizowany przez włoską Akademię Sztuki, Międzynarodowy Kongres Sztuki Teatralnej, który zgromadzi najwybitniejszych teatrologów całego świata. Z Polski wezmą w tym kongresie udział reż. Leon Schiller, Adwentowicz oraz wiceprezydent m. Lwowa dr. Weryński.

Dr. Weryńskiemu powierzono na kongresie referat „O dodatnim wpływie polityki komunalnej na byt sztuki teatralnej". Referat ten będzie ilustrowany przeźroczami. Należy to uważać za poważne wyróżnienie polskiej sztuki teatralnej.

Lwowski kandydat do P. A. L.

W tych dniach udaje się do Warszawy delegacja społeczeństwa lwowskiego, która ma przedstawić Prezydium Polskiej Akademii Literatury postulaty Lwowa w sprawie obsadzenia wakującego fotela publicystycznego w P .A. L., po ustąpieniu Rzymowskiego po jego znanej aferze plagiatorskiej. Delegacja wysunie kandydaturę dziennikarza i publicysty lwowskiego, zasłużonego organizatora poważnej prasy małopolskiej, red. Janusza Laskownickiego.

Mistrz Antoine we Lwowie

Baczność piękne panie! Na krótki czas przybywa do Lwowa słynny król paryskich fryzjerów, nasz znakomity rodak, Antoine. Mistrz zatrzyma się w naszym mieście, w przejeździe do Bukaresztu, gdzie został wezwany przez królowę-matkę rumuńską. celem wykonania kilku kreacyj z okazji uroczystości dworskiej.

Antoine doradzi każdej z pań sposób uczesania, najbardziej dla jej typu odpowiedni. Zgłoszenia na audiencje oraz bliższe informacje w hotelu George'a, tel. 298-00.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że Ogólne Zebranie członkiń, poświęcone sprawom Zjazdu, odbędzie się w piątek d. 2 kwietnia, o godzinie 17-tej. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. — Niedziela dnia 4 kwietnia, o godzinie 16.30, świetlica dla pomocnic domowych.

— MŁODZIEŻ PRZEDMIEŚCIA". W Klubie Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem (Batorego 38), dnia 2-go kwietnia b. r. o godzinie 18.15 zagai pogadankę p. Janina Kelles - Krause, uwagami na marginesie książki Anny Oberfeld: „Młodzież przedmieścia".

— RAK — CHOROBĄ ULECZALNĄ. Polskie Tow. Higieniczne we Lwowie i Polski Instytut Przeciwrakowy we Lwowie, urządzają na ogólne żądanie publiczności w niedzielę, dnia 4 kwietnia b. r. o godzinie 10 rano w sali kina „Chimera" (Akademicka 8), pokaz filmu dźwiękowego p. t. „Rak — chorobą uleczalną". Dzięki ogramnej uprzejmości prof. dra Aulera z Berlina, uzyskano na kilka dni ten niezwykle interesujący film, który tym razem wyświetlany będzie po raz ostatni. Rewelacyjny ten w nauce i całym społeczeństwie film, był wyświetlony we Lwowie, jako pierwszym mieście po Wilnie, gdzie odbył się 4 kongres walki z nowotworami. Słowo wstępne o chorobie raka wygłosi st. asyst. U. J. K. dr. Kielanowski. — Wstęp na wszystkie miejsca 30 gr.

— RADA OGÓLNA MAŁOP. T-WA ROLNICZEGO. Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, odbędzie się dnia 8 kwietnia, o godzinie 10, w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów.

— ZŁOTE GODY TOWARZYSTW NAUKOWYCH WE LWOWIE. Uroczystości pięćdziesięciolecia Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa im. A. Mickiewicza, odbędą się we Lwowie w dniach 29 i 30 maja b. r. Złote gody obu bratnich Towarzystw tyle zasłużonych dla rozwoju nauki, będą święcone wspólnie. Bliższe szczegóły podane będą po ustaleniu ostatecznym programu jubileuszu przez Zarząd Towarzystw. Jubileusz ten będzie świętem nie tylko Lwowa, ale i całej nauki polskiej.

— TOW. OPIEKI NAD MŁODYMI KOBIETAMI, urządza dnia 1 kwietnia 1937 r. zbiórkę uliczną, oraz stoliki z pięknymi niespodziankami na cele Schroniska dla bezdomnych kobiet przy ulicy Kilińskiego 1. — Apelujemy do niezawodnych serc naszego Społeczeństwa i prosimy gorąco o poparcie.

— SUBWENCJE DLA TOWARZYSTW I ORGANIZACJI DOBROCZYNNYCH. Prezydent Dr. Ostrowski przyznał następującym Towarzystwom dobroczynnym, organizacjom i ochronkom subwencje z pozycji budżetowych. Subwencje te otrzymały: Ochronka im. Piłsudskiego zł. 500, ochronka Jagódka na Persenkówce zł. 100, Tow. Pań Miłosierdzia na ul. Pełtewnej zł. 100, Ochronka na ul. Potockiego zł. 100, Ochronka na ul. Sieniawskiej zł. 100, Ochronka im. Sklepińskiego na Zamarstynowie zł. 100, Ochronka T. S. L. na Kleparowie zł. 225, Sierociniec pod wezwaniem św. Józefa na ul. Piekarskiej zł. 150, Sierociniec N. P. M. na ul. Gródeckiej zł. 150, Rodzina Sieroca zł. 200, Zakład Gluchoniemych zł. 1300, Schronisko dla nieletnich chłopców w Zamarstynowie zł. 400, O. M. P. (organizacja młodzieży pracującej) zł. 50, Opieka nad młodymi kobietami zł. 200, Tow. św. Wincentego a Paulo męskie zł. 500, Tow. Pań Miłosierdzia zł. 600, Patronat nad więźniami zł. 100, Dom kobiet (Zofii 1) zł. 50, Ochronka „Ridnej szkoły" na Zniesieniu zł. 100, Studium Pracy Społecznej zł. 1000, Pomoc Kobietom Pracującym zł. 200, Tow. Praca Kobiet zł. 200, Ochronka w Hołosku (Rodziny Wojskowej) zł. 100, Tow. Ochronek Chrześć. zł. 4000, Ukraińska Zachoronka zł. 1000, — Ochronka Żydowska na ul. Nowej Bocznej zł. 250, na ul. Świętokrzyskiej zł. 500, na pl. Strzeleckim zł. 500, na ul. Bernsteina zł. 250, dla Domu Pracy Społecznej zł. 1000, dla Żydowskiego sierocińca na ul. Janowskiej zł. 500, dla Sierocińca SS. Bazylianek zł. 100, Bursa Domu Narodnego zł. 100, Bursa Stauropigii zł. 100, Bursa ruskich dam zł. 100, Bursa rzemieśln. - handl. (ul. Bartosówny) zł. 300, Filia Bursy na ul. Pasiecznej zł. 300, Bursa handl. - przem. (ul. Koszarowa) zł. 65 Sierociniec OO. Studytów zł. 100, Poradnia matek na ul. Chodorowskiego zł. 100, Żydowska opieka domowa zł. 1000, Uzdrowisko w Dębinie zł. 1000, Sierociniec na ul. Zborowskich zł. 1000, Bursa rzemieśln. im. Rubenzahla zł. 1200, Klub chłopięcy na ul. Świętokrzyskiej zł. 400, Internat dla sierót T. W. R. dziewcząt żydowskich zł. 2400, — Tow. Uczestników powstania z r. 1963 zł. 300, Zw. Legionistów zł. 300, Zw. Obrońców Lwowa zł. 500, Schronisko dla starców im. Domsa zł. 520.

— OBNOŚNA SPRZEDAŻ PIECZYWA. W związku ze zbliżającym się sezonem obnośnej sprzedaży niektórych gatunków pieczywa, jak precli i innych wyrobów mącznych oraz cukierniczych, Zarząd Miejski przypomina ponownie, postanowienia w sprawie obowiązku przestrzegania przepisów sanitarnych przez sprzedawców. W szczególności w handlu obnośnym, pieczywo będzie mogło być sprzedawane wyłącznie tylko w opakowaniu higienicznym oraz w gablotkach o typie, ustalonym przez Wydział przemysłowy Zarządu Miejskiego. — Osoby, prowadzące sprzedaż obnośną wyżej wykazanych artykułów, bez uprzedniego uzyskania uprawnienia przemysłowego i nie stosujące się do obowiązujących przepisów sanitarnych, będą pociągnięte do odpowiedzialności karno - administracyjnej względnie sądowej, a towar ich ulegnie konfiskacie. Przypomina się, że odnośne uprawnienia przemysłowe wydaje Wydział przemysłowy Z. M. (ul. Akademicka 9) gdzie można też oglądać przepisany typ gablotek.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Zanescu Aurel, inż. z małżonka — Bukareszt, Georgescu Dimitrie, inż. Bukareszt, Adelstein Herman, inż. — Bukareszt, Bieniszewski Jan, z małżonką, wł. dóbr — Wysoka, Kłodziński Mieczysław z córką, emer. radca — Kraków, Schram Ludwik, profesor — Poznań, Biederman Adam, dzierżawca dóbr — Rajtarowice, Wesołowska Zofia, Dr. medyc. — Worochta. Załęski Jerzy, urzędnik pryw. — Olesko, Ryczel Tadeusz, major — Lachowa — Polesie, Pawlaczek kazimierz, urzędnik — Rypne pow. Dolina, Grabowski Jan, kupiec — Warszawa, Agopsowicz Antoni, ziemianin — Czyżki, Horowitz Markus, przemysł. — Kołomyja, Łuczakowsk iWitold. ref. Star. Grodzkiego — Łódź, Littauer Michał, urzędnik Tow. Ubezp. — Warszawa. Schenkel Wolf, adwokat — Tarnów, Schuffeld Izak, kupiec — Budapeszt, Anitt Adolf przemysłowiec — Budapeszt, Dr. Winnicki Alfons — Drohobycz, Pragłowski Stanisław, urzędnik M. K. O. — Lwów, Hopfinger Izak dyrektor — Iwonicz, Blitek Piotr. dyr. — Gdańsk, Reisfeld Kurt, kupiec, z małżonką — Bielsko, Langert Władysław, z małżonką — Bitków, Frauenglas Marian, adwokat — Kraków, — Bilińska Magdalena, wł. dóbr — Meców, Schrag Ludwik, wł. dóbr — Łanowce

---

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 28 marca do dnia 3 kwietnia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82.
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Antonina Bohosiewicz l. 87, — Stefan Sirko l. 65 — Pelagia Korda l. 50 — Ks. Teodor Popel l. 48 — Chaskel Kipeń l. 62 — Zygmunt Urich l. 67 — Szulim Handelman l. 52 — Maria Jaki l. 32 — Maurycy Apisdorf l. 74 — Juda Altheim l. 62 — Franciszek Wnękiewicz l. 77 — Wanda Hubert l. 56 — Maria Kroisz l. 60 — Bruno Sapak l. 43 — Julia Jobowa l. 77 — Maria Olchawa l. 54 — Józef Tomasik l. 77 — Tekla Czarnik l. 35 — Justyna Korzeniowska l. 79, Stefania Czarnobrowa l. 50 — Tadeusz Zubrzycki l. 56 — Karolina Witkowa l. 72 — Maria Mielec l. 63 — Wilhelm Schramm l. 67 — Sergej Demczuk l. 40.

Przygotowania do święta Trzeciego Maja

Już kilka zaledwie tygodni dzieli nas od dorocznego państwowego a u nas także i święta Towarzystwa Szkoły Ludowej — obchodu wiekopomnej rocznicy Konstytucji Majowej, Trzeciego Maja.

Towarzystwo Szkoły Ludowej czyni przygotowania, aby uroczystość ta, jak w latach poprzednich, była przejawem życia i żywych uczuć poszanowania wielkiej naszej przeszłości.

Z Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie wyszły już okólniki i dyrektywy tak w sprawie obchodów, jak i zbiórki na Dar Narodowy Trzeciego Maja.

Przygotowano wydawnictwa, a to: afisze, nalepki, sztuki do grania, opracowuje się programy uroczystości obchodów we wszystkich miejscowościach Małopolski i dla Lwowa.

Dla przeprowadzenia zbiórki „Daru Narodowego" Trzeciego Maja uzyskało Towarzystwo Szkoły Ludowej zezwolenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na zbiórkę publiczną w dniach od 2 do 10 maja.

Ministerstwo W. R. i O. P. zezwoliło Towarzystwu na zbiórkę w szkołach wszelkiego typu.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo polskie oceni należycie dotychczasową pracę Towarzystwa, jak też z każdym dniem rosnące potrzeby i poprze je w jego poczynaniach, które bez silnych podstaw finansowych zrealizować się nie dadzą.

Walne zebranie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie

Dnia 20 marca b. r. odbyło się XVII walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie w wielkiej sali Izby P. H. pod przewodnictwem prezesa prof. dra Leopolda Caro.

Pierwszy punkt porządku dziennego wypełnił odczyt prof. inż. Edwina Hauswalda na temat: Podstawowe warunki podniesienia poziomu gospodarczego ludności, przyjęty z aplauzem przez zebranych.

W ciągu dalszym zebrania złożono sprawozdania, a to: sprawozdanie z działalności zarządu za rok sprawozdawczy lokalu, administratora wydawnictw oraz referenta prasowego. Sprawozdania powyższe były jawnym dowodem dalszego silnego rozwoju Towarzystwa, o czym świadczyła między innymi znaczna ilość urządzonych odczytów oraz dobry stan kasy.

Sprawozdania przyjęto do wiadomości, jak również uchwalono wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium, wyrażając zarządowi uznanie za dotychczasową owocną pracę.

Następnie wybrano przez aklamację nowy zarząd. Na czele stanął ponownie dotychczasowy, długoletni prezes prof. dr. Leopold Caro, do prezydium weszli nadto: prof. inż. Edwin Hauswald, dr. Stanisław hr. Badeni oraz prezes Sądu Apelacyjnego Marian Zbrowski. Sekretarzem wybrano dra T. Hausera, skarbnikiem dra K. Trawińskiego. Do zarządu weszło nadto szereg wybitnych osób z dziedziny nauki oraz życia praktycznego.

J. S.

Przegląd sił Związku Strzeleckiego

Organizacja Związku Strzeleckiego, liczącego kilkaset tysięcy członków, obejmuje terytorialnie cały kraj.

Rozległość przestrzeni stanowi więc jedną z głównych trudności w utrzymaniu stałego bezpośredniego kontaktu organizacyjnego między władzami organizacyjnymi i poszczególnymi organami terenowymi Z. S.

Komenda Główna Z. S. dążąc stale do utrzymania tego kontaktu, a co za tym idzie, do osiągnięcia jak największej dyspozycyjności organizacyjnej Z. S., wprowadziła ostatnio nową formę odpraw oficerskich i raportów kontrolnych dla podoficerów Z. S., które w określonym czasie odbywać się będą na terenie całego kraju.

Odprawy-raporty odbywać się będą w ramach wyłącznie organizacyjnych i będą miały uroczysty charakter z zachowaniem form wojskowych.

Najbliższe odprawy-raporty kontrolne odbędą się zgodnie z zarządzeniem Komendy Głównej Z. S. dnia 25 kwietnia 1937 r.

W dniu tym w siedzibach komend powiatowych Z. S. na terenie całej Rzeczypospolitej zameldują się oficerowie i podoficerowie strzeleccy celem wzięcia udziału w odprawach-raportach kontrolnych, co do których zarówno Komenda Główna Z. S. jak i władze terenowe wydadzą szczegółowe zarządzenia.

O pomoc dla kościoła na Persenkówce

Jednym z najmilszych obrzędów kościelnych jest niewątpliwie Rezurekcja; toteż gdy zadźwięczą pierwsze dzwony, każdy śpieszy do kościoła, tym bardziej, że odbywa sie ona w wygodnej porze, w sobotę po południu. Nieliczne tylko kościoły urządzają Rezurekcję starym zwyczajem w Wielką Niedzielę, wczesnym ranem, a do nich zalicza się kościół OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce, najmłodszy a tym samym i najmniej znany z kościołów lwowskich.

Warto jednak zapoznać się z nim bliżej, ze względu na jego zadanie, jakie ma spełnić w życiu miasta Lwowa. Na Persenkówce stale dawał się odczuwać brak kościoła, a ludność miała do wyboru kościół w Zubrzy, oddalony o godzinę drogi, albo najbliższy kościół św. Zofii we Lwowie, również bardzo odległy. Można sobie więc wyobrazić radość ogólną, kiedy OO. Karmelici Bosi rozpoczęli budowe kościoła w samym środku Persenkówki. Cóż, kiedy fundusze klasztorne, przeznaczone na ten cel, wyczerpały się i budowa utknęła na doprowadzeniu kościoła pod dach. Mimo to nabożeństwa odbywają się w prowizorycznie urządzonej kaplicy, która zawsze jest wypełniona miejscową ludnością. W szczególniejszy jednak sposób obchodzono w tym roku Rezurekcję w tym kościele. Oczom własnym wierzyć się nie chciało, kiedy to w procesji rezurekcyjnej na dziedzińcu kościelnym wzięło udział kilka tysięcy ludzi. A przecież to była wczesna pora, bo godzina 6-ta rano, i brak tramwaju też nie przeszkodził ludności z miasta w wzięciu udziału w uroczystości.

Jak sobie to tłumaczyć? Jest to bezsprzecznie objawem odradzania się życia religijnego. Człowiek szuka wydatnego przykładu, odpowiadającego jego uczuciom. Tym pociągającym przykładem jest ascetyczne życie OO. Karmelitów Bosych. Przewidział to już wcześniej Najprz. Ks. Biskup Teodorowicz, który, udzielając pozwolenia na ogłoszenie odezwy w sprawie tego kościoła, wyraził się w ten sposób: „Gorąco polecam odezwę OO. Karmelitów Bosych, których Zgromadzenie, owiane duchem pokuty i kontemplacji zajmie u nas niewątpliwie dla siebie osobne miejsce, a w nim zbawienną misję krzewienia życia wewnętrznego w duszach." Słowa te nabierają życia, czego dowodem coraz to wzrastająca liczba tych, którzy mają w mieście wiele kościołów do wyboru, gromadzą się w odległym kościele OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce. Ale prowizoryczna kaplica wkrótce nie pomieści wszystkich, zaś na przeniesienie ołtarza do obszernego kościoła, na wstawienie okien i drzwi brak środków. Zwracamy się więc do wszystkich, rozumiejących ważność tej sprawy, aby zechcieli przyjść z pomocą OO. Karmelitom Bosym i przyczynili się każdy wedle możności do wykończenia tego kościoła. Łaskawe datki prosimy nadsyłać pod adresem: „Klasztor OO. Karmelitów Bosych, Lwów—Persenkówka"

SAMOBÓJSTWO STARUSZKA

(z.) W dniu wczorajszym około godz. 21 w mieszkaniu swym przy ul. Szeptyckich 18, wystrzałem z browninga w głowę pozbawił się życia 68-letni Emil Prodanow, ślusarz z zawodu. Zawezwany lekarz po stwierdzeniu skonu, polecił zwłoki odstawić do Instytutu Medycyny Sądowej. Powodem rozpaczliwego kroku denata był rozstrój nerwowy.

TAKŻE SIOSTRZYCZKA

(z.) Niejaka Maria Sawczak dała swej siostrze M. Kowal, zam. przy ul. Kwiatowej na przechowanie 3.50 zł., zarobionych na służbie. Kiedy wczoraj Sawczakówna upominała się o pieniądze, zamiast nich dostała od siostry kilka razy polanem po głowie. Pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy. Przeciw niesumiennej siostrze wdrożono kroki sądowe.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Dziewczę z obłoków", Grażyna: „Przerwana melodia", Palace: „Jestem niewinny".

BRZOZÓW. Goplana: „Wyprawy krzyżowe" i „Gabinet figur woskowych".

BUCZACZ. Palace: „New-York — San Francisco".

CZORTKÓW. Casino: „Concertina".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Zapomniany człowiek", Wanda: „Panna Lili".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Wierna rzeka", Palace: „Daj mi twe serce", Sokół: „Moja gwiazdeczka".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Zbieg z Jawy".

KOŁOMYJA. Mars: „Czarujące oczy", Gwiazda: „Pan z milionami".

LUBLIN. Apollo: „Zielony sygnał" i „Teodora robi karierę", Corso: „Ramona" i „Cyrk na okręcie", Gwiazda: „Dzisiejsze czasy", i „Biały anioł", Rialto: „Judel", Stylowy: „Płomienne serca", Venus: „Jadzia".

PODHAJCE. Sokół: „Chińskie morza".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Zapomniane twarze", Fotoplastikon: „Boston".

RZESZÓW. Apollo: „Samochód 99", Henryka: „Wierna rzeka", Muza: „Zapomniany człowiek".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Sen Nocy letniej".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow-boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ. Apollo: „Sam na sam".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Kapitan Blood".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

1. 4. HORODENKA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
BORYSŁAW. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

2. 4. ZALESZCZYKI. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
TURKA. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

3. 4. MONASTERZYSKA. Popoł. — wiecz. „Madame Sans Gene".
STARY SAMBOR. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

———

Z Brzozowa

KONFISKATA 14.000 ULOTEK Na zarządzenie wicestarosty Maritczaka zabrano ze sklepu zegarmistrza p Sękowskiego 14.000 ulotek przeznaczonych na Wielkanocną akcję bojkotową przeciwko Żydom. Zaznaczyć należy, że ulotki przeszły przez cenzurę.

KRONIKA POLICYJNA. Onegdaj zakradli się do Piotra Wojtowicza złodzieje, skąd skradli z drewutni piłę oraz kilka kur. Tej samej nocy zakradli się do Józefa Kostki i Mendla Gertnera, skąd u Kostki skradli kilkanaście gołębi i kilka kur. a u Gertnera kilkanaście kur. Policja wdrożyła dochodzenia.

Z Drohobycza

ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKU APLIKANTÓW ADWOKACKICH W DROHOBYCZU. Władze administracyjne zarządziły zamknięcie Związku Aplikantów Adwokackich za działalność antystatutową i destruktywną.

SĄD APELACYJNY DOPUŚCIŁ DALSZE DOWODY W WIELKIM PROCESIE O KRADZIEŻ GAZÓW NA SZKODĘ FIRMY „RELA-MELLA" W BORYSŁAWIU. W głośnym procesie karnym o kradzież gazów na szkodę firmy „Rella-Mella" w Borysławiu, a na rzecz koncernu „Małopolska" przeciw pracownikom tej firmy a to inż. Göritzowi, inż. Kohnowi, Gąsiorowskiemu, Ilnickiemu, Lacherowi i tow. zapadł jak wiadomo, po zwyż 3-tygodniowej rozprawie wyrok uwalniający. Na skutek zaś wniesionej apelacji przez prokuratora dr. L. Sklenarza i pism obrończych dr. Landaua i dr. Axera ze Lwowa, Sąd Apelacyjny na posiedzeniu niejawnym dopuścił dowód z 23 świadków na okoliczności na prowadzone w wspomnianych pismach. Przesłuchanie powyższych świadków odbędzie się przed Sądem w Drohobyczu, jako rekwizycyjnym.

ZMIANY W URZĘDZIE SKARBOWYM. Kierownictwo tymczasowe Urzędu Skarbowego w Drohobyczu obejmie delegowany z Izby Skarbowej ze Lwowa urzędnik, natomiast na czele oddziałów stanęli pp. mgr. Cymbalista, mgr. Olszański, mgr. Golecki.

ODZNACZENIA. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. Kuczyński i Kolendowski. Również za wybitną pracę na terenie PW i WF, Główny Państwowy Urząd WF odznaczył pp. Adama hr. Bielskiego, prezesa ZS w Rychcicach, inż. Lepińskiego, prezesa ZS w Medryczu i pp. Kazimierza Denasiewicza, por. Steczkowską i Gołochowską.

Z Borysławia

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. W Borysławiu zmarł inż. Konrad Zakrzewski, kierownik kopalń, długoletni członek Zarządu Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, przeżywszy lat 63.

Z RADY MIEJSKIEJ W BORYSŁAWIU. Na odbytym posiedzeniu Rady miejskiej w Borysławiu w obecności insp. p. Erdmana z Warszawy, prezydent Rossowski złożył sprawozdanie z działalności zarządu miasta. Przy obecnych pracach miejskich znajdzie zatrudnienie 500 bezrobotnych, przy czym zarząd otrzymał z Funduszu Pracy 75.000 zł. na robociznę i 125.000 zł. kredytu budowlanego. Następnie inż. Leniecki przedstawił katastrofalny stan dróg powiatowych i postawił wniosek, ażeby drogi te razem z dochodami odebrać powiatowi i w ten sposób sprawę radykalnie załatwić. Po referacie dra Meisla uchwalono budżet dodatkowy miasta na rok 1936/37, wynoszący w wydatkach i dochodach razem z poprzednio uchwalonym budżetem zł. 1,937.554. Uchwalono pożyczki i dotacje z Funduszu Pracy w kwocie 75.000 zużyć na budowę targowicy. Uchwalono zaciągnąć w B. G. K. długo-terminową pożyczkę na kwotę 223.000 w złocie, celem konwersji dotychczasowych pożyczek krótko-terminowych. Uchwalono kredyt dotacyjny na regulację Tyśmienicy w kwocie 45.000 zł., oraz zmiany statutu poboru podatku hotelowego. W dalszym ciągu wiceprezydent Kobak omówił po raz drugi 4-letni plan inwestycyjny m. Borysławia. Na zakończenie dokonano wyboru delegatów na zjazd Związku Miast do Warszawy w osobach prezydenta Rossowskiego, wiceprez. Kobaka, ław. Jaroszewskiego i dyr. Schutzmana. (Zak)

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU. Władze administracyjne za działalność antystatutową rozwiązały Związek Pracowników Przemysłu Odzieżowego w Borysławiu. (Zak)

ODZNACZENIE. Główny Państw. Urząd W. F. odznaczył za wybitne zasługi na polu P. W. i W. F. inż. Wojnara, prezesa Związku Strzeleckiego w Borysławiu.

Z Sanoka

TRAGICZNE SKUTKI SPRZECZKI. Na tle nieporozumień sąsiedzkich doszło onegdaj w południe do bójki między Antonim i Rozalią Kołodziejami z jednej strony a Stefanem Szydykiem i Józefą Pawlikową z drugiej. W pewnej chwili Kołodziej chwycił za nóż i ugodził Szydyka. Rana okazała się śmiertelna. Zwłoki ofiary przywieziono do kostnicy. Jak się okazuje, Kołodziej już od dłuższego czasu odgrażał się Szydykowi zabiciem i obecnie zamiar się zrealizował.

ZWIĄZEK STRZELECKI ODDZIAŁ „GUMA" w ramach pomocy zimowej obdarował 250 rodzin deputatem żywnościowym. Rozdanie podarków odbyło się w świetlicy Oddziału Z. S. „Guma" w obecności p. płk. Csadka, d-cy 2. P. S. P. p. Starosty Powiatowego, mjr. Buciora, prezesa Zarządu Z. S. Wisza Mariana i komendanta Pow. Z. S. Sikorskiego Władysława. Zaznaczyć należy, że Oddział Z. S. „Guma" już kilkakrotnie w ciągu bieżącej zimy przychodził z pomocą bezrobotnym.

Z Rzeszowa

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA POLICJI RZESZOWSKIEJ. Policja rzeszowska, obok energicznej walki z przestępczością, która z każdym miesiącem wykazuje znaczną poprawę tak w ilości zgłaszanych przestępstw, jak i w ilości przestępstw niewykrytych, rozwija bardzo szeroką działalność oświatowo-kulturalną i charytatywną. Praca kulturalno-oświatowa policji rzeszowskiej przejawia się w urządzaniu odczytów na tematy, związane z walką z przestępczością, z dziedziny higieny, na urządzaniu okolicznościowych poranków i akademii, w których bierze udział całe społeczeństwo. Poza tym policja posiada w Rzeszowie bogatą bibiotekę, liczącą około 7.000 tomów, oraz biblioteki w Strzyżowie, Tyczynie i Głogowie. W szeregu posterunków w powiecie znajdują

KRONIKA LUBELSKA

30.000 ZŁ. NA F. O. N. Prezes Związku cukrownictwa, p. Mieczysław Broniewski złożył na ręce p. wojewody lubelskiego dra J. Różnieckiego kwotę zł. 30.000 na Fundusz Obrony Narodowej, przy czym na kwotę tę cukrownia „Lublin" przeznacza 20 tysięcy i cukrownia „Garbów" 10 tysięcy złotych.

STRASZNE MORDERSTWO. We wsi Zdziłowice pow. janowskiego, na tle porachunków osobistych wynikła bójka, podczas której Mędrek Wojciech, lat 34, uderzył kołkiem w głowę Pawlosa Józefa, który wskutek odniesionych uderzeń po przewiezieniu do szpitala w Janowie zmarł. Winnego za aresztowano.

ZABÓJSTWO CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK? W zagrodzie gajowego, Kępińskiego Kajetana w leśniczówce Młynki—Wronowskie powiatu puławskiego. został zabity służący gajowego, 15-letni Komorowski Józef. Jak stwierdzono, to Komorowski wraz z drugim służącym tegoż gajowego Mordakiem Aleksandrem wyszli z mieszkania gajowego do stajni spać, gdzie zawsze razem spali. Mordak wychodząc z mieszkania zabrał z sobą rewolwer „Nagan". Zachodzi podejrzenie, że Mordak manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał od którego padł trupem Komorowski. Sprawca mimowolnego zabicia do czynu mu zarzuconego nie przyznaje się.

GROŹNE POŻARY. W kol. Płonki pow. puławskiego, z nieustalonej na razie przyczyny na szkodę Wiejaszki Grzegorza, spłonęła stodoła, poddasze, 2 konie i inwentarz martwy, ogólnej wartości około 1.400 zł. Również we wsi Kulików pow. zamojskiego na szkodę Głąba Stanisława i 4-ch innych gospodarzy też spłonęło 5 gospodarstw oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 26.000 zł.

TRUP NA ZABAWIE. Podczas odbywającej się zabawy tanecznej we wsi Puszczyce, pow. siedleckiego, został uderzony bagnetem w lewą pierś 22 letni Kaniewski Kazimierz, który po upływie 2 godzin zmarł. Zatrzymano niejakiego Józefa Kaźmierczaka.

JAK PRACUJE TOW. BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W Lublinie odbył się doroczny Okręgowy Zjazd Delegatów Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych z terenu Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego. Za trzyletni okres istnienia Towarzystwa od 1933-36 r. udzielono 621.400 zł. pożyczek i 33.480 zł. subwencji. W roku 1937 zarząd okręgu udzielił samorządom dalszych pożyczek na budowę szkół powszechnych w kwocie 200.000 zł. Należałoby, aby wszyscy, którym leży dobro szkoły na sercu, gremialnie zapisywali się na członków T-wa

———

się świetlice, w których koncentruje się całe życie kulturalne wiosek; przy jednym stole styka się ludność z policjantami, poznaje ich, rozumie ich pracę, co później wpływa na skuteczną walkę z przestępczością. Na specjalną uwagę zasługuje również akcja charytatywna policji. Policja w zrozumieniu niedoli bezrobotnych w każdej potrzebie pomaga im nie tylko słowem, ale i czynem, obdarowując z własnych funduszów przed każdymi świętami biednych paczkami żywnościowymi. W akcji pomocy zimowej policja rzeszowska ofiarowała Komitetowi 3.332 zł. Ta akcja policji zasługuje ze wszech miar na uznanie.



CZWARTEK, DNIA 1 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Bogactwa w niedocenianych nawozach" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) O. Nedbal: Potp. z operetki „Polska krew" — (płyty). — 15.55 (Lw.) „Primaaprilisowy kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Orkiestra harmonistów gra — (płyty).. — 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka. — 16.35 „Pieśni, kołysanki, serenady". — 17.00 „Precz z kobietami" — felieton. — 17.15 Ludwik v. Beethoven: Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot. — 17.50 „Książka i wiedza". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Komunikat śniegowy. — 18.13 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Mikołaj Rimski - Korsakow: Wielkanoc w Rosji (dyr. Stokowski) — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Prima - Aprilis" — felieton na czasie — wygłosi Wilhelm Raort. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Teatr Wyobraźni. — 19.30 „Flaczki przy mikrofonie". 20.30 „Kosów — centrum przemysłu ludowego" — felieton — wygłosi Kazimierz Brończyk. -- 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 11-ta audycja z cyklu: „Sylwetki kompozytorów polskich": Franciszek Brzeziński. 21.50 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 22.45 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach.

Ze Stanisławowa

Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGU LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W STANISŁAWOWIE. Okręg stanisławowski liczy obecnie 34 oddziałów L. M. i K.

Praca w takich Oddziałach jak Śniatyn, Kałusz, Kołomyja, Stanisławów, Stryj, Nadwórna, Bitków, Groedlów, Skole i Tłumacz jest bardzo ożywiona i przynosi konkretne rezultaty.

Oddział w Bitkowie prowadzi kino, z którego dochód przekazuje na Fundusz Obrony Morskiej.

Nadwórna, Tłumacz, Śniatyn, prowadzą intensywną zbiórkę na F. O. M.

Kołomyja, Śniatyn i Halicz organizują corocznie wycieczki i zawody kajakowe.

Oddziały w Stryju, Śniatynie, Haliczu, Niżniowie i Żurawnie mają własne przystanie kajakowe, zaś Oddziały w Stryju, Śniatynie i Stanisławowie zorganizowane kąpieliska.

Wpływy z wkładek członkowskich na terenie Okręgu L. M. i K. wynosiły w 1936 r.13.386 zł. 19 gr., zaś wpływy na FOM. za ostatnich 7 miesiecy 1936 r. 4.528 zł. 74 gr.

Z Żółkwi

Z ŻYCIA T. S. L. Onegdaj odbył się w sali Sokoła powiatowy zjazd delegatów TSL. Prezesem powiatowym został p. por. Stanisław Żarczewski, wiceprezesem ks. dziekan Izydor Zmora, sekretarzem p. prof. Szacl Jan.

POBÓR JUNAKÓW. Pobór junaków z terenu miejskiego odbył się u nas dnia 25 bm. Na 26 zgłoszonych, za zdolnych uznała komisja 19-tu.

BESTIALSKI MORD. Na przysiółku Woli-Wysockiej Kropach, obok Żółkwi, zamordowany został widłami 20-letni parobczak z Zameczka, Włodzimierz Kryp. Podejrzenie padło na 30-letniego Stefana Polucha z Sorok, który zabiegał o względy tej samej dziewczyny.

LICYTACJA ZASTAWÓW
w Akcyjnym Banku Hipotecznym
we Lwowie
odbędzie się 26-go kwietnia 1937 roku.

Przedmiotem licytacji będą zastawy, dotyczące pożyczek złotowych do Nr. 88006 i pożyczek dolarowych do Nr. 19944.

Wykupno lub prolongatę należy załatwić najpóźniej do dnia 12 kwietnia 1937 roku.

OGŁOSZENIA

S P R Z E D A Ż

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NIEBYWAŁA OKAZJA przedświąteczna. Najmodniejsze firanki, kapy, materiały, narzuty, koronki. — Freilich, Sykstuska 21.

JANÓW, koło Lwowa — sprzedam dom, dwa pokoje, kuchnia, weranda, ogród, cztery tysiące złotych. Zgłoszenia: — Kółko rolnicze — Janów, Rynek. 5803

FORTEPIAN w dobrym stanie 170 zł. — sprzedam. Chorążczyzny 11 c, m. 15 parter, II podw. 5812

FORTEPIAN prawie nowy, Koch Korselt, angielsk mechanika, sprzedam Kubessa, Rynek dziewięć. 5804

OBRAZY oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki, **Salon Obrazów** Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 1256

SIATKI OGRODZENIOWE 50% taniej „Drut" Gródecka 47. tel. 233-09 5514

NASADY NA KOMINY PATENTOWANE przeciw dymieniu się. Wronowskich 6, telefon 201-66. M. Bendl 5637

PARCELA ponad 1.500 m² Łyczakowska 72, do sprzedania. — Oferty „Parcela budowlana" Biuro Dzienników, Kościuszki 2. 5819

DO SPRZEDANIA parcele budowlane przy ul. Łyczakowskiej 100 i przy ulicy Pijarów 55. Bliższa wiadomość: Pl. Mariacki 8, — prof. Nowotny. 5822

WOLNE POSADY

STARSZA dobrze reprezentująca się kasjerka-księgowa potrzebna do Hotelu Europejskiego. Kaucja wymagana. Oferty: Antoni Uwiera, Lwów, ulica Halicka 10. 5818

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SZOFER-SŁUŻĄCY lub pomocnik poszukuje pracy. Dobre polecenia. — Listy „Dziennik Polski" pod „Samotny". 5821

EKONOM - LEŚNIK, poszukuje posady od zaraz, na skromnych warunkach na ordynację lub po kawalersku. Sass Kazimierz. Bohorodyczyn, p. Ottynia — Leśniczówka. 5823

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ tapczan w dobrym stanie i szafę trójdzielną. Opis i cena do Adm. „Okazja". 5800

KUPIĘ mały nowy domek. Doliński, Chłopickiego 15, Wulka. 5811

R O Ż N E

POLSKIE STOWARZYSZENIE ZŁOTEGO KRZYŻA (Lwów, plac św. Ducha 1) zawiadamia swoich członków, że komunikat Zarządu Stowarzyszenia o warunkach przydziału mieszkań w willach „Świt" w Krynicy - Zdroju, „Polonia" w Morszynie-Zdroju oraz „Wanda" w Truskawcu-Zdroju i o przyznanych ulgach w innych zdrojowiskach w sezowie 1937 jest już wydrukowany i można go otrzymać za nadesłaniem ofrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty. 5736

NAPRAWY zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów.

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616



RATUJE WŁOSY usuwa łupież - zapobiega wypadaniu DAJE PIĘKNĄ bujną fryzurę

KUFRY SZAFKOWE walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

Najelegantsze, najtrwalsze, najtańsze obuwie z firmy **„AR-KA" Zimorowicza 17** GOTOWE i do MIARY 1772 Reperacje tanio

KTO! pragnie zakupić **KOSMETYKI** najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych w największym wyborze, zakupi po cenach bezwzględnie najniższych **w Perfumerii S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7. — Filia Kopernika 15a Uwaga na Firmę: S. FEDER!!!** Powołujący się na powyższe ogłoszenie otrzyma piękny upominek. 1878

N A U K A

ABSOLWENTKA Państwowego Seminarium Nauczycielskiego z praktyką, poszukuje lekcji w zakresie szkoły powszechnej, przygotowuje do gimnazjum najchętniej w godzinach od 8—3-ciej pop. Listy do Administracji „Solidna". 5815

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIE 1-pokojowe, oficynowe, III. piętro, bez komfortu, do wynajęcia tylko katolikom o stałych posadach. Zgłoszenia u właściciela. Wałowa pięć. 5806

JEDNOPOKOJOWE kuchnia, przedpokój, spiżarka, do wynajęcia. Badenich 7, Dozorca wskaże, od 15—16. 5802

TRZY POKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne, odremontowane mieszkanie do wynajęcia, ul. Daniłowiczów cztery, — obok Szkoły Sienkiewicza. 5809

POKÓJ parterowy, frontowy, dwuokienny, Kochanowskiego l. 73, do wynajęcia. 5808

DWA POKOJE, słoneczne, umeblowane, łazienka, kuchnia, pokoik dla służby, ogród jarzynowy, owocowy, piękne, zdrowe położenie, do wynajęcia. — Zimna Woda 216, wskaże stacyjny. 5807

CZTERY POKOJE pełnokomfortowe, słoneczne, I piętro, od 1 maja. Domagaliczów siedem, do wynajęcia. Oglądać 12—3. 5805

POKÓJ, umeblowany, słoneczny, jednoosobowy, wynajmę katolikowi. Kochanowskiego 36. 5801

DWA POKOJE kuchnia, łazienka, słoneczne zaraz do wynajęcia. Oglądać Gunduliça 6 (boczna Ponińskiego). 5820

POKÓJ frontowy, dla poważnego pana. Jakuba Strzemię 7, m. 5, od 13—16. 5817

TRZYPOKOJOWE komfortowe, kuchnia, do wynajęcia. Supińskiego 5. Dozorca. 5814

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe, kuchnia, do wynajęcia. Supińskiego 5. Dozorca. 5813

POKÓJ frontowy, słoneczny, wejście z przedpokoju, użycie łazienki, do wynajęcia dla solidnego pana. Może być częściowe utrzymanie. Boczna Snopkowska 7.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKOIK frontowy, umeblowany, — jednej osobie, tanio wynajmę. Dominikańska 2, drzwi cztery. 5810

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym **„Dziennika Polskiego"**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.